No. 94 — rocznik IX —1867. Środa, 24 kwietnia 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp: po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
1 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyii ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii. 1 f. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 del.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack, należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **T. Kochański**, plac Maryacki L. 361. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i **Mr. L. Płoński**, 14 Rue Commines. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

POZNAŃ, 23 kwietnia.

Coraz bardziéj umacniające się we wszystkich warstwach społeczności przekonanie, że wojna pomiędzy Prusami i Francyą, która za sobą pociągnąć może jednoczesny wybuch walki na Wschodzie, jest rychléj czy późniéj prawie nie do uniknienia, a obok tego dręcząca niepewność, kiedy owa straszna katastrofa nastąpi — otóż dwie cechy charakterystyczne dzisiejszéj sytuacyi politycznéj. To téż dwa uspokajające telegramy, berliński i paryski, które nas doszły przy zamknięciu Dziennika w sobotę, przeminęły nie pozostawiając żadnego niemal w publiczności wrażenia, a prócz berlińskiéj Post i B. Börsen Ztg, które ze względów spekulacyjno-giełdowych wciąż jeszcze nucą hymny pokojowe, wszystkie poważniejsze organy publicystyki niemieckiéj i austryackiéj i mniéj zależne dzienniki francuzkie przedstawiają położenie rzeczy jako bardzo groźne, z Berlina zaś piszą nam z dobrze poinformowanego niemieckiego źródła, iż w kołach rządowych uważają rozpoczęcie zbrojnych zapasów z Francyą już tylko jako kwestyą czasu. Ton ministeryalnych gazet berlińskich z dnia na dzień więcéj jest stanowczy i pełen dumy, co nie mało zasmuca umiarkowaną Koelnische Ztg i augsburgską Allgemeine Ztg, które w tém upatrują chęć prowokacyi i umyślne uniemożebnienie wszelkich dyplomatycznych układów. Gazeta Krzyżowa mówiąc o sporze luksemburgskim przestrzega Francuzów, że jeżli nie przystoi następcy Napoleona Wielkiego pozwalać godności Francyi w czemkolwiek uchybić, potomek Fryderyka W. tém świętszy ma obowiązek strzedz honoru swego państwa, który przez ustąpienie z Luksemburga byłby dotkliwie pokrzywdzonym. Podobnie przemawia Zeidl. Correspondenz, a Correspondence de Berlin idąc daléj, nazywa „abdykacyą Niemiec" cofnięcie pruskiéj załogi z luksemburgskiéj twierdzy, pomimo, że większość mniéj zapalonych organów niemieckich, a na czele Koeln. Ztg wprost przyznaje, że po zniesieniu dawnego niemieckiego Związku, Prusy żadnego właściwie nie mają prawnego powodu okupacyi Luksemburga. Nordd. Allg. Ztg objawia wprawdzie swą radość nad pokojowym telegramem paryskim podającym wiadomość — którą Wiener Abendpost pospieszyła nazwać „przedwczesną" — o wynalezieniu przez mocarstwa pośredniczące kombinacyi usuwającéj wszelkie przyczyny zatargu pomiędzy Prusami a Francyą, lecz dodaje w końcu, że Prusy co do Luksemburga ani na krok nie odstąpią od status quo ante. Wątpić zatém można, aby Prusy przystały na propozycye angielską, lub austryacką, które streszcza poniżéj telegram paryski, a które obie doradzają hr. Bismarckowi opuszczenie luksemburgskiéj twierdzy. To téż w obec widocznego uporu gabinetu berlińskiego nie dziw, że Francya na gwałt się sposobi do walki, do któréj i Prusy, choć mniéj ostentacyjnie, co wybornéj organizacyi ich armii głównie przypisać należy, gotują się, jak to zarzucają korespondenci berlińscy do pragskiéj Correspondenz, Hamb. Nachr. i innych zagranicznych dzienników. Toż samo i nam donoszą z Berlina, a Post wczorajsza twierdzi, że w tych dniach ogłoszone będą rozkazy dotyczące postawienia kilku korpusów armii w „pogotowiu do wojny." Wiadomość ta, wymagającą potwierdzenia, oraz pogłoska o zażądaniu przez Prusy w Paryżu wytłómaczenia przyczyny nagłego zbrojenia, wywołały w sobotę na giełdzie hamburgskiéj rozpaczliwy popłoch, który i w Wiedniu, choć w mniejszych rozmiarach się powtórzył. Słowem horyzont polityczny mocno zachmurzony, a Koeln. Ztg widzi jedyny ratunek w sumiennem i pospiesznem wykonaniu artykułu V traktatu pragskiego, dotyczącego północnego Szlezwigu, przez co by Prusy, przekonawszy Europę, że nie pragną żadnych zaborów i szanują międzynarodowe układy, zyskały tém samém moralne jéj w sprawie luksemburgskiéj poparcie. Tymczasem hr. Bismarck najmniejszéj nie okazuje chęci posłuchania rady kolońskiego pisma, przeciwnie przemyśliwać się zdaje przedewszystkiém nad pozyskaniem potężnych sprzymierzeńców ku skutecznemu prowadzeniu wojny z Francyą. Prócz wiernéj od wieku przyjaciółki Rosyi, niemogą jednakże Prusy poszczycić się dotąd żadnym przyjacielem. Misya hrabiego Tauffkirchen do Wiednia nie powiodła się, a baron Beust, jakkolwiek dotąd silnie obstaje przy neutralności, już przecież, jak donosi Mémorial dipl., rozpoczął dyplomatyczne pourparlers w Paryżu, zkąd książę Grammont w tych dniach sformułowane ma przywieść do Wiednia warunki zaczepno-odpornego z Austryą aliansu. Od wielkości ofiarowanego wynadgrodzenia zależeć będzie, na którą stronę Austrya się przechyli, obecnie zatém będzie Wiedeń przedmiotem usilnych dyplomatycznych tak z Berlina jak i z Paryża zabiegów, a choć jeszcze nie można przesądzać, kto z dwóch ubiegających się szczęśliwie targu z panem Beustem dobije, dziś już rozmaite nie trudne do odgadnięcia przyczyny zdają się na rzecz Francyi przemawiać. Co do stanowiska Włoch na przypadek wojny, nie ulega wątpliwości, że p. Ratazzi co najmniéj zachowa przyjazną dla Francyi neutralność, prawdopodobném zaś jest, że i czynnie po stronie Napoleona wystąpi, jeżli się uda jenerałowi Govone korzystne dla Włoch pozyskać w Paryżu warunki traktatu. Szwecya i Hollandya, mianowicie ostatnia, już się zbroją a położenie ich i stósunki z Tuileryami pozwalają przypuszczać, że staną po stronie Francyi. Anglia zapewne obojętném okiem spoglądać będzie na walkę Francyi z Prusami, byleby Belgia na tém nie ucierpiała; z drugiéj strony trzymać ją będą w szachu wypadki na Wschodzie i przymierze Stanów Zjednoczonych z Rosyą. Belgii i Szwajcaryi, najbliższym teatru wojny, najbardziéj zależeć będzie na zachowaniu neutralności, czy jednakże w obec tak potężnych zapaśników zdołają ją utrzymać, więcéj niż wątpliwa. Dania obecnie również podobno pragnie w porozumieniu z Anglią zachować się neutralnie i nieprzepuścić okrętów wojennych z morza Północnego na Bałtyk i odwrotnie, czy przecież późniéj nie weźmie ją ochota skorzystać z ogólnego zamętu, by pomścić się klęsk pod Missunde, Dyplem i na wyspie Alsen doznanych, to inne pytanie. Na skuteczną pomoc południowych państw niemieckich nie mogą Prusy chwilowo zbyt wielkiéj kłaść wagi. Reorganizacya armii bawarskiéj i wyrtembergskiéj zaledwie bowiem rozpoczęta, a piechota nie posiada jeszcze 1 karabinów nowego systemu. W świeżo annektowanym Hanowerze, jak przyznaje Kreuz Ztg, już dziś stronnictwo nieprzyjazne Prusom śmieléj podnosi głowę, a tajna agitacya wzrasta w nadziei francuzkiéj pomocy. Rumunii wreszcie, która także reorganizuje swą armią, przeznaczono już podobno w Berlinie i Petersburgu odpowiednią w razie wojny rolą, lecz nie należy zapominać, że to kraj znajdujący się w całkowitéj anarchii, w którym, według Revue Contemporaine, lada chwila żywioły zdemoralizowane destrukcyjną gotowe podnieść przeciw rządowi księcia Karola walkę. — Z powyższego poglądu okazuje się, że za Francyą przemawia wprawdzie chwilowo więcéj przypuszczeń, że przecież Napoleon dotąd żadnego pewnego nie posiada sojusznika, gdy tymczasem Prusy mają niewątpliwie Moskwę za sobą. Wśród takiego położenia rzeczy sądzimy, iż w ręku Austryi leży dziś głównie rozstrzygnięcie zatargu prusko-francuskiego.

Równocześnie gdy po obu stronach Renu groźne zbierają się chmury, i na Wschodzie zaciemnia się widnokrąg polityczny. Pragska Correspondenz otrzymuje telegram z Wiednia, według którego wielki niepokój panuje w tamtejszych kołach z powodu kwestyi oryentalnéj. Podobnie i Nordd. Allg. Ztg przedstawia stan rzeczy na Wschodzie w czarnych kolorach. Wysoka Porta w ślad za ostrą depeszą, wystósowaną do gabinetu ateńskiego, wysłała 10 batalionów posiłków do Tessalii, a Omer pasza, który przybył na wyspę Kandyą, by wspólnie z Hussein paszą wypracować plan operacyjny przeciw powstańcom kreteńskim, niebawem uda się do Prevezy, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armią zgromadzoną nad granicą grecką. Tymczasem w odpowiedzi na groźbę turecką przedłożył rząd króla Jerzego izbom projekt pożyczki 25 milionów franków na pokrycie kosztów uzbrojenia wojska lądowego i floty. — Stósunek Wysokiéj Porty do Serbii, w któréj jak wiadomo agenci rosyjscy nader wdzięczne dla swych zamiarów znajdują pole, także jeszcze nie całkiém uregulowany. W Carogrodzie bawi dotąd jeden z ministrów serbskich tocząc układy w kwestyach spornych. Nagły wyjazd księcia Miłosza z Bukaresztu, gdzie na jego przyjęcie świetne zapowiedziano uroczystości, przypisują ważnym doniesieniom otrzymanym z Białogrodu. — Książę Karol Hohenzollern, którego rządów błogie owoce nie przestają chwalić dzienniki ministeryalne pruskie, gdy przeciwnie wiedeńskie i francuskie gazety stan rzeczy w Rumunii wystawiają w bardzo smutném świetle, kazał przedłożyć w tych dniach izbie projekt reorganizacyi armii mniéj więcéj na sposób pruski. Każdy Rumuńczyk zdolny do noszenia broni obowiązany ma być odtąd do służby wojskowéj od 20 do 40 roku życia. W piechocie przypada 4 lata na służbę w linii, 2 w rezerwie, 6 lat w milicyi, 8 w pospolitém ruszeniu. Według tego systemu liczyłaby Rumunia 20,000 wojska liniowego, 10,000 rezerwy, 30,000 milicyi i 50,000 pospolitego ruszenia, ogółem w razie nadzwyczajnego wysilenia 110,000 ludzi — przynajmniéj na papierze.

Wspomnieliśmy powyżéj, że Hollandya i Szwecya także zbroją się. Otóż kilka szczegółów z francuskiego Monitora. Wszelkie projekta rządu hagskiego dotyczące reorganizacyi armii przyjęła izba, uchwalając zarazem potrzebne ku ich niezwłocznemu wykonaniu fundusze. W skutek tego ma być utworzona według planu jenerała Van der Bosch silna linia fortyfikacyjna pomiędzy Utrechtem a Gröningen, flota zaś wzmocniona o 12 korwet szrubowych, 10 okrętów pancernych i 14 monitorów. Również i szwecka marynarka nadzwyczaj jest czynną, a w Karlskronie uzbrajają 2 fregaty i 2 korwety pancerne i 1 korwetę zwyczajną, która to eskadra wypłynie niebawem na morze Północne i w lipcu odwiedzi Cherbourg i inne porty francuskie. — W obec dzisiejszego położenia rzeczy są powyższe fakta nie bez znaczenia.

Wiedeńska Debatte w gorących słowach przemawia w artykule wstępnym, którego streszczenie znajdzie czytelnik pod rubryką właściwą, o znaczeniu protestu polskich posłów w sejmie rzeszy północno-niemieckiéj i surowo potępia znaną odpowiedź marszałka Simsona posłowi Kantakowi. Zdaniem Debatty „zawotował parlament berliński przejście do porządku dziennego nietylko nad prawami Polaków, ale nad zasadą narodowości wogóle". Orzeczenie to madziarsko-austryackiego organu zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Spór Anglii z Hiszpanią o zabranie statku angielskiego „Queen Victoria" został w ten sposób załatwiony, że sąd morski w Kadyxie uznał zabór za nieważny, gabinet zaś madrycki pospieszył wynagrodzić straty przez właściciela statku poniesione i ukarać władze, które „Victorią" zabrały. Tak więc uwaga publiczności angielskiéj zwrócona obecnie głównie na sprawę luksemburgską i kwestyą reformy wyborczéj. Na pierwszą dość zimno zapatrują się dzienniki londyńskie, choć z artykułów Timesa i innych znaczniejszych organów przebija obawa, by w razie wybuchu wojny zapasy prusko-francuskie nie przeniosły się na morze Północne, coby Anglią o bardzo znaczne przyprawiło straty materyalne. — Druga kwestya żywo zajmuje umysły. W zeszły poniedziałek odbył się wielki meeting w Londynie, na którym się bardzo nieprzychylnie oświadczono przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczéj. Natomiast postanowiło stronnictwo ministeryalne urządzić w znaczniejszych miastach prowincyalnych w czasie świąt meetingi na rzecz wspomnionego projektu. P. Gladstone zamierza podobno odstąpić od przewodniczenia opozycyi w izbie niższéj. Gabinet niemałoby na tém zyskał.

W Lizbonie zanosi się na przesilenie gabinetowe; prezes ministerstwa Aguiar śmiertelnie zachorował. W Oporto przyszło do zaburzeń, które stłumiono siłą zbrojną, szczęściem bez krwi rozlewu. — Królowa Izabella hiszpańska wybiera się z małżonkiem na wystawę do Paryża. — Allg. Ztg dowiaduje się, iż w zamku Arenenberg czynią przygotowania na przyjęcie cesarzowéj Eugenii i cesarzewicza. Wiadomość ta zdaje się być bardzo wątpliwą. — Ślub hrabiego Flandryi z księżniczką Maryą Hohenzollern, siostrą zmarłéj przedwcześnie królowéj Stefanii portugalskiéj odbędzie się 25 tj. w czwartek w Berlinie, cztery dni przed zebraniem się pruskiego sejmu. Również sejm saski powołano na przyszły poniedziałek do Drezna, reichsrat zaś przedlitawski na 28 maja do Wiednia. Doniesienia te kronikarskie uzupełniamy wiadomością z Jokuhuma o śmierci władzcy Japonii mikady Kingoo-Koo-Thei, którego nazwiska według zwyczaju tamtejszego dopiero po zgonie poddani i świat cały się dowiadują. Miał on lat 47, panował zaś lat 25. Prawdopodobnie 16 letni syn zmarłego wybrany będzie jego następcą.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie, dotyczące zwołania obu izb sejmowych monarchii z dnia 18 kwietnia 1867.

My Wilhelm z Bożéj łaski król pruski itd. rozporządzamy stósownie do artykułu 51 konstytucyi z dnia 31 stycznia 1850 na wniosek Naszego ministerstwa, co następuje:

Obie izby sejmowe monarchii, izba panów i izba deputowanych zwołują się na dzień 29 kwietnia rb. do Naszéj stolicy Berlina.

Ministerstwu stanu porucza się wykonanie tego rozporządzenia. Co własnoręcznym podpisem stwierdzamy przy wyciśnięciu pieczęci królewskiéj.

Dan w Berlinie, 18 kwietnia 1867.

(L. S.) **Wilhelm.**

Hr. Bismarck-Schoenhausen. Bar. v. d. Heydt. Roon. Hr. Itzenplitz. Mühler. Hr. Lippe. Selchow. Hr. Eulenburg.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 19 kwietnia.

(*T.*) Tyle już napisano o pamiętnéj uchwale Sejmu naszego w sprawie reichsratowéj, tak wszechstronnie i wyczerpująco rozebrano tę uchwałę, że zdawało się, iż na teraz przynajmniéj niebędzie już o niéj mowy, mieliśmy nadzieję, że ustaną już z jednéj strony zarzuty czynione większości sejmowéj, a mianowicie komisyi adresowéj, a z drugiéj ustanie obrona niełatwa tego, co zaszło. Tymczasem artykuł p. Szujskiego, zamieszczony w Przeglądzie Polskim na seryo dopiero zdaje się tę sprawę poruszył, bo z powodu tego artykułu wystąpił z obroną sejmu i jego komisyi sam jéj referent p. Ziemiałkowski i ogłosił list otwarty do p. Józefa Szujskiego, w którym szanowny poseł z góry oświadcza, że wszystko to, co dotąd dzienniki pisały o postępowaniu sejmu w sprawie reichsratowéj, było dyktowane stronniczą namiętnością, więc można było a nawet trzeba było, niechcąc sobie ubliżyć, milczeć, teraz zaś skoro nawet p. Szujski to samo powiada, co mówiły wszystkie dzienniki, teraz milczeć już dłużéj niewolno, z tego więc powodu odpowiada p. Ziemiałkowski p. Szujskiemu w liście otwartym, który się dziś pojawił, a który wam w całości przytaczam. Opiewa on następnie:

„List otwarty do p. Józefa Szujskiego.

„Jak długo stronnicza namiętność dyktowała krytykę postępowania sejmu galicyjskiego na posiedzeniu 2 marca b. r., tak długo można było, a nawet, niechcąc sobie ubliżyć, trzeba było milczeć.

„Lecz skoro po uspokojonych nieco drażliwościach, owém postępowaniem sejmu wywołanych, mąż z powołania swego z zasadami zdrowéj krytyki obeznany, a przytém tak pełen szlachetnego umiarkowania, iż nawet na winnych nie lubi rzucić kamieniem, — nie wahał się podnieść na nowo głosu oskarżenia przeciw sejmowi z powodu owego postępowania, milczeć dłużéj nie wolno.

„W artykule pod napisem „Uchwała sejmowa z 2 marca i delegacya do Wiednia" w zeszycie X. Przeglądu polskiego umieszczonym, nazwałeś Pan wysłanie delegacyi z sejmu galicyjskiego do Rady państwa „abdykacyą. Abdykacyą w obec rządu, który się przekonał, że nasze zasady nie wytrzymują pierwszéj pogróżki; abdykacyą w obec żywiołu niemieckiego w Reichsracie, który się przekonał, że może nas pociągnąć gdzie zechce i zrobić z nami co mu się podoba; abdykacyą wreszcie w obec naturalnych naszych sprzymierzeńców, federalistów wszelkiéj narodowości, którzy na naszą stateczność i konsekwencyą w postępowaniu odtąd rachować nie mogą i nie będą."

„Jest to ciężki zarzut, którego bez usprawiedliwienia nikomu, a tém mniéj reprezentacyi kraju robić nie wolno; usprawiedliwienie tego zarzutu zostałeś pan dłużen krajowi, który, jeżeli prawdą jest, że sejm abdykował, musi się oglądnąć za inną reprezentacyą, gdyż sejm który abdykuje i to dobrowolnie i w sposób przez Pana przedstawiony, przestał reprezentować kraj. Powiedziałem: „zostałeś Pan dłużnym," boś Pan w artykule swym nic takiego nie przytoczył, coby usprawiedliwieniem owego zarzutu nazwać można. A jeżli na poparcie swego twierdzenia powołujesz się na zdanie naszych dzienników, lub wcale przytaczasz, że nam dzienniki niemieckie przyklasnęły; to pozwól sobie przypomnieć, że ambasada rosyjska w Wiedniu, już podczas zebrania się tamże federalistów, była przeciwną wysyłaniu delegacyi do rady Państwa, również że dzienniki rosyjskie o sejmie naszym, gdy tenże uchwalił wysłać delegacyą do Wiednia, nie bardzo pochlebnie się wyrażały. Kto tu miał słuszność? Nie wiem; lecz to wiem, że Pan masz niesłuszność, utrzymując, iż dzienniki czeskie dla tego postępowanie sejmu naszego tłómaczyły, aby Polaków nie zgubić w opinii Słowiańszczyzny, aby porozumienie i wspólne postępowanie uczynić możliwém, jeżli nie teraz to przynajmniéj w przyszłości. Redaktorowie najznakomitszych dzienników czeskich słyszeli na zebraniu federalistów w Wiedniu, bezpośrednio przed sejmem, z ust obecnych tam posłów naszych, a to nawet takich, którzy w sejmie za niewysyłaniem delegacyi głosowali, iż sejm nasz wyszle delegacyą do Rady Państwa, bo nie może kraju narażać na zgubne dlań agitacye, bo nie może cofać się w tył nie wiedzieć na jak długo na drodze rozpoczętéj zaledwie organizacyi; słyszeli oni jak gorąco ci nasi posłowie zaklinali Czechów, by przez wzgląd na to położenie kraju naszego wysłali także delegacyą do Rady Państwa, zwłaszcza gdy w takim razie federaliści będą w Radzie Państwa w większości; słyszeli oni, że propozycyą wysłania do tronu adresu, z zastrzeżeniem się przeciw konstytucyjności i stanowczości uchwał Rady Państwa, przez jednego z posłów naszych słusznie „łapką na nas" nazwaną, przyjęli posłowie nasi z wyraźném zastrzeżeniem, iż nie biorą na się obowiązku przeprowadzenia takiego adresu w sejmie, lecz przyrzekają tylko wpływać jako pojedyńczy posłowie, by adres był uchwalony, co téż święcie dotrzymali. Redaktorowie więc czeskich dzienników, wiedząc to wszystko, nie mogli utrzymywać „żeśmy Słowian zdradzili", — nie mogli uważać nas „za zgubionych w opinii Słowian," nie mogli bez popełnienia krzyczącéj niesprawiedliwości postąpić inaczéj jak postąpili. Dzienniki czeskie były względem sejmu naszego tylko sprawiedliwemi, za co im się tém wdzięczniejsze należy uznanie, ile że o własnych dziennikach tego samego powiedzieć nie można.

„Co się zaś tyczy Dziennika Warszawskiego, którego insynuacyą, że w skutek odstąpienia Słowian austryackich przez Polaków ratunek dla téj Słowiańszczyzny pozostał tylko w świętéj Rosyi, — Pan także jako broń przeciw sejmowi użyłeś, — to pozwól sobie Pan powiedzieć, że prawda nie powinna na swe poparcie używać złéj i nielojalnéj broni, a wiadomo jest że Dziennik Warszawski najnielojalniejszą przeciw nam walczy bronią. Żleby stało z patryotyzmem czeskim, gdyby dla tego żeśmy w kwestyi wysyłania delegacyi do Rady Państwa za zdaniem Czechów nie poszli, Czechy mieli się rzucać w objęcia świętéj Rosyi. Czyliż Czechy nas nigdy nie odstępowali? czyliż i w téj nawet kwestyi Czechy usłuchali przedstawień naszych? a przecież to nas nie wiodło w ramiona Rosyi. Zresztą wolno, jeżli się komu podoba, wierzyć w filozoficzny kamień polityki słowiańskiéj, lecz to jeszcze nie nadaje prawa potępiania tych, którzy téj wiary nie podzielają. Rozbitki szukamy przystani, łamiemy sobie głowę nad sposobami dostania się do portu zbawienia; cóż więc dziwnego że czasem fałszywą wybieramy drogę, niewłaściwych chwytamy się środków. A któż ręczy że Słowiańszczyzna jest drogą prawdziwą dojścia do Polski, jest środkiem właściwym odbudowania ojczyzny naszéj? Wołamy o narodowość, skarżymy się na cudzoziemszczyznę, wyrzucamy sobie złudzenia dyplomatyczne, a cudzoziemszczyzną i dyplomacyą słowiańską chcielibyśmy się łatać. My jesteśmy Polakami; ze Słowiańszczyzną rozstaliśmy się, skorośmy się z niéj wyłonili. Lud polski nie rozumie już tego wyrazu: Słowianin. I historya i świat znają nas tylko pod nazwiskiem Polaków. Gdyśmy po nieszczęśliwych walkach czy to r. 1831 czy 1863 szukali w Europie przytułku, stawały dla nas otworem serca obcych ludzi, dla tego, żeśmy przybywali z wysoko bijącém sercem polskiém, bo zasługi Polski były zasługą ludzkości. Mazur, Litwin, Ukrainiec szedł przez Europę z wyniosłém czołem i znajdował współczucie nie w imię Słowiańszczyzny, — lecz w imię znanego, czarownego nazwiska: Polak. Kochajmyż to miano z całą wyłącznością zazdrosnéj miłości i nie wypuszczajmy polskości naszéj ani na chwilę z myśli i serc naszych, by chwytać złudzenia. Oświecenie umysłu, podniesienie ducha, uzacnienie serca, to nasze powołanie, w tém nasze zbawienie; a bez chełpliwości przyznać sobie możem, że do tego wszystkiego nie potrzebujemy szukać natchnienia u Słowiańszczyzny.

„Prócz zarzutu abdykacyi czynisz Pan sejmowi jeszcze inny zarzut, równie ciężki jak pierwszy, jeżli nie cięższy. Oto powiadasz, że kiedy pierwszy sejm galicyjski, zastrzegłszy przy wysłaniu delegacyi całość i nietykalność praw kraju naszego, przez sześć lat postępował na téj dobréj drodze, Sejm obecny opuścił tę drogę, nie dbając o całość i nietykalność praw kraju naszego, że porzucił drogę narodowéj polityki i poddał się bezwarunkowo pod wyroki niemieckiéj większości w Radzie Państwa.

„Jeżeli co do pierwszego zarzutu powiedziałem, żeś go Pan nie usprawiedliwił, co do drugiego muszę — choćbym chciał oszczędzić sobie tego słowa — powiedzieć, żeś go Pan uczynił niesłusznie, bo wbrew faktom powszechnie znanym.

„Już pierwszy sejm galicyjski podczas trzeciéj swéj sesyi opuścił drogę jałowéj opozycyi i zajął się pracami, które, dążąc do organizacyi kraju, miały się stać podwaliną rozwoju narodowego życia; téj saméj polityki trzymał się on i w ciągu ostatniéj swéj sesyi, a nawet ją jeszcze wybitniéj nacechował adresem do tronu podanym. Kraj cały podzielał tę politykę Sejmu do tego stopnia, że wyborcy od kandydatów poselskich do nowego sejmu wymagali zobowiązania się przyjęcia wyboru do delegacyi, gdyby wybór na nich padł w sejmie.

„Pod takimito warunkami wybrani zjechali się posłowie nasi na tegoroczną sesyą. Wprawdzie między wyborami a zgromadzeniem się sejmu zaszła zmiana w ministerstwie: hr. Belcredi wystąpił a br. Beust wstąpił; zaszła też zmiana w nazwie Rady Państwa, do któréj delegacyę wysyłać miano: podczas wyborów nazywała się ona nadzwyczajną, przy zebraniu się sejmu konstytucyjną; lecz że konstytucyjną Radą Państwa mogła być tylko Rada pełna, lub rada szczuplejsza, a ta, do któréj sejm miał wybierać delegacyą, nie była ani pełną ani szczuplejszą, więc nikt nie mógł brać téj nazwy „konstytucyjną" na seryo, również jak niepodobna było twierdzić na seryo, że to ma być szczuplejsza Rada lutowa.

„To téż przy zebraniu się sejmu galicyjskiego, z wyjątkiem siedmiu, ile mi wiadomo, posłów, reszta była za wysłaniem delegacyi, jak się to zaraz na pierwszém pozasejmowém zebraniu koła poselskiego okazało. Lecz i ci przeciwnicy wysyłania delegacyi zaraz na owém zebraniu koła poselskiego zgodzili się na wysłanie delegacyi pod warunkiem, że będzie uchwalony adres treści mniéj więcéj takiéj, jak ją zaproponowali Czesi na zebraniu federalistów w Wiedniu.

Komisya do sprawozdania o reskrypcie ministeryalnym, zwołującym sejm, wysadzona, wypracowała znany projekt adresu, który, aczkolwiek potępiał dosadnie centralizacyą, domagał się ustroju państwa federacyjnego i mieścił w sobie ustęp czyniący prawie niemożliwém wysłanie delegacyi, gdyż odmawiał radzie państwa prawa wydawania uchwał konstytucyjnych, stanowczych i obowiązujących, — okrzyczany został zaraz przez tutejsze dziennniki jako wodnisty i nie dość energiczny. Ztąd téż poszło, że gdy się posłowie po za sejmem zebrali w celu naradzenia się nad tym projektem, wniosek, by ustęp ów całkiem opuścić lub przynajmniéj zmodyfikować, nie utrzymał się; lękano się „osłabić jeszcze bardziéj adres i tak już słaby."

Wzięto więc 1 marca projekt komisyi pod dyskusyą,

podczas któréj nie szczędzono zaiste ani rządów Szmerlinga, ani patentów lutowych, ani systemu centralizacy w ogóle, a oświadczano się jak najdobitniéj za autonomią krajową i wprowadzeniem w system rządowy zasad federacyjnych.

„Na tego rodzaju objawach opinii i życzeń kraju zeszedł dzień cały. Na drugi dzień miała się rozpocząć debata specyalna. Tymczasem w nocy nadeszła depesza urzędowa do namiestnika, donosząca o rozwiązaniu sejmu morawskiego i kraińskiego, oraz polecająca mu, by sejm nasz rozwiązał, skoroby uchwalił projekt adresu przez komisyą przedłożony.

„Oceniłeś Pan sumiennie powody, które skłoniły większość sejmową do wysłania delegacyi bez adresu. Te same powody skłoniły komisyą do cofnięcia swego projektu; a uczyniła to komisya w sposób nieubliżający ani godności sejmu, ani narodowemu poczuciu kraju; zostawiając podniesienie cofniętego projektu każdemu z posłów, któryby miał więcéj od niéj odwagi. Cofając zaś swój projekt, oświadczyła komisya, że go uważa za wyraz uczuć i przekonań całego sejmu, całego kraju; i nikt w sejmie przeciw temu oświadczeniu nie zaprotestował, nikt oświadczeniu temu nie zaprzeczył; projekt więc komisyi, biorąc rzecz po ludzku, został przez sejm przyjęty; nie dopełniono tylko regulaminowéj formy głosowania, a to dla tego, że sejm powody, dla których komisya projekt adresu cofnęła, uznał za słuszne. Nikt téż cofniętego projektu nie podjął, chociaż prawo do tego służyło każdemu z posłów; nie większość więc opuściła adres, jak Panu podobało się twierdzić, lecz cały sejm, bo w owéj solennéj chwili nie było ani jednego posła, któryby pragnął wysłania tego adresu; — tak ogólne, tak zgodne wówczas było przekonanie wszystkich, że nie godzi się dla formy narażać kraj na następstwa rozwiązania sejmu. Powiedziałem „dla formy“ — bo skoro projekt adresu w sejmie był rozdany, przez dzienniki do powszechnéj wiadomości podany, podczas całodziennéj dyskusyi przez wszystkich prawie mówców podtrzymywany i przez sejm jako wyraz swych uczuć i przekonań uznany; skoro nadto projekt inny, komisyjnemu wręcz przeciwny, przez sejm prawie jednogłośnie został odrzucony, — każdy bezstronny przyzna mi, że rzeczy, o którą właściwie szło, stało się zadość; bo przecież nie adres jest rdzeniem kwestyi, lecz wypowiedzenie w obec Rządu i świata, że potępiamy system centralizacyjny a chcemy autonomii narodowéj i systemu federacyjnego, a to nastąpiło bezsprzecznie. Wiadomo bowiem, że wolę swoją można objawić nie tylko słowem, ale i czynem, który, zważywszy wszystkie okoliczności, nie zostawia wątpliwości o tém, co się chciało. Mieliżbyśmy do tego stopnia przesiąknąć formalizmem, że to, coby wystarczyło nawet przed trybunałem sądu, niedostateczném jest przed trybunałem opinii? że krytyk z powołania przy takim składzie rzeczy mógł zarzucić sejmowi „iż wysłał delegacyą bez zastrzeżenia całości i nietykalności praw kraju, że porzucił drogę narodowéj polityki, że poddał się bezwarunkowo pod wyroki niemieckiéj większości w radzie państwa!

„Nareszcie kończąc swój artykuł, wyrażasz Pan nadzieję, iż delegacya znajdzie się w Wiedniu na wspólnym gruncie polityki, któréj mniejszość sejmowa w obec większości przeprowadzić nie mogła.

„Należąc do grona delegacyi, a oraz do rzędu ludzi, którzy chętnie idą za dobrą radą, śmiem Pana prosić, byś chciał wytłómaczyć się jaśniéj.

„Chcąc zadość uczynić życzeniu Pana, delegacya musi przedewszystkiém wiedzieć: co to była za polityka, któréj mniejszość w sejmie przeprowadzić nie mogła. Zdaje mi się, że Pan rozumiałeś pod mniejszością tych 34 posłów, którzy dnia 2 marca przy imiennem głosowaniu nad wnioskiem komisyi, by wysłać delegacyą do rady państwa, głosowali przez „Nie“. Otóż między tymi 34 posłami są tacy, którzy byli przeciwni i wysłaniu delegacyi i adresowi; tacy, którzy byli, również jak $^4/_5$ części większości, za adresem i wysłaniem delegacyi; tacy którzy na pierwszém zebraniu się pozasejmowém posłów przemawiali bardzo gorąco za wysłaniem delegacyi, mniejsza o to czy z adresem czy bez adresu; tacy którzy w komisyi przemawiali za cofnięciem projektu adresowego i za odrzuceniem wszelkiego adres ten zastąpić mającego zastrzeżenia; byli tacy, którzy nie chcieli wysłać delegacyi, aby przeszkodzić dojściu do skutku umowy z Węgrami zawartéj i tacy, którzy sobie nie życzyli delegacyi dla zasady solidarności ze Słowianami, a więc dla tego, że Czechy, Morawcy i Kraincy nie chcieli wybierać do rady państwa; byli nareszcie i tacy, o których nie można powiedzieć dla czego przeciw wysłaniu delegacyi głosowali, gdyż ani w sejmie ani na zebraniach pozasejmowych głosu nie zabierali, a jako świeżo wybrani nie są jeszcze krajowi znani. Stronnictwem jakiémś politycznem ta mniejszość, o któréj Pan mówisz, nie była i nie jest; posłów, którzy ją stanowili dnia 2 marca nie wiąże w jedność i nie wiązała wspólna jakaś polityczna zasada, któraby ich od większości sejmowéj odróżniała; jako przeciwnicy bowiem centralizacyi a zwolennicy autonomii narodowéj i zasady federacyjnéj, należą oni do większości sejmowéj, która dnia 2 marca nie 99 lecz najmniéj 120 głosów liczyła w sejmie, t. j. wszystkich wówczas imiennie, czy to przez „Tak“ czy przez „Nie“ głosujących, z wyjątkiem nielicznéj frakcyi świętojurskiéj! Krótko mówiąc, posłowie stanowiący mniejszość, o któréj Pan mówisz, znaleźli się na wspólnym gruncie tylko przez to, że postanowili sobie podczas imiennego głosowania nad wnioskiem komisyi głosować przeciw wnioskowi. Mówię wyraźnie „głosować“, gdyż nie wszyscy nawet byli przeciwni samemu wysłaniu delegacyi, a więc nie można nawet powiedzieć, że mniejszość owa zamierzała przeprowadzić w sejmie uchwałę niewybierania delegacyi.

„Przyznasz mi zaś Pan, że niepodobna żądać od delegacyi naszéj, aby w Wiedniu stanęła na wykazanym tu gruncie, to jest: aby głosowała w Wiedniu przeciw wnioskowi komisyi sejmu galicyjskiego, zalecającemu wysłanie delegacyi do rady państwa.

„Musi to więc być jakiś inny grunt polityki, którą Pan téj mniejszości podsuwasz, jakiś inny grunt, na którym całą delegacyą galicyjską skupioną radbyś widział. Za wskazanie téj polityki byłbym nie tylko ja wdzięczen Panu, ale i cała delegacya galicyjska, gdyż nie wątpię, że niczego goręcéj nie pragnie, jak zgodnego w radzie państwa występowania. Lwów, dnia 7 kwietnia 1867. Floryan Ziemiałkowski.“

Paryż, 19 kwietnia.

⊙ Wczoraj i dzisiaj wszystkie wiadomości zapowiadają wojnę. Fakt jednakże wielki stanowczy, o ile wiemy, do téj chwili jeszcze żaden nie zaszedł. Wczoraj poźno wieczorem rozniosła się wprawdzie wieść, że cesarz wysłał jednego z przybocznych jenerałów do Berlina z ostateczną odezwą do króla Wilhelma, ale dziś niektóre półurzędowe dzienniki w sposób dość kategoryczny jéj zaprzeczają, jak również temu, że rezerwy do pułków powołane zostały. Zkądinąd ton prasy usłużnéj nie jest pokojowy. Monitor milczy jak posąg, widać więc, że giełdy, na któréj od dwóch dni paniczny popłoch panuje, niczém pocieszyć i zaspokoić nie może. Mnóstwo krąży pogłosek, najważniejsze z nich muszę wam wymienić. Zapewniają, że przymierze między Francyą, Włochami i Austryą jest jeźli nie faktem już spełnionym, to przynajmniéj zupełnie bliskim ziszczenia się. Pobyt księcia Grammont w Paryżu został przedłużony, a przybycie jen. Govone do Paryża potwierdza się. Coś podobnego twierdzą téż o aliansie między Francyą, Belgią i Holandyą. Król Leopold wczoraj o 3 po południu wyjechał ztąd do Berlina, ale przed samym wyjazdem miał długą rozmowę z cesarzem. O téj saméj porze p. Goltz miał konferencyą, która trwała niemniéj jak 2 godzin, z innym potentatem, z ulicy Laffitte, — z Rothschildem. Z dobrego źródła mogę zapewnić, że pocieszający fakt zbliżenia się między Londynem a Paryżem pomyślnie postępuje. Za kilka dni przybyć ma dla zwiedzenia wystawy cały oddział riflemenów; nie wątpię, że przy téj sposobności między nim a francuzką publicznością przyjdzie do przyjaznych objawów. Ile razy Napoleon zwiedza wystawę, zawsze w wydziale angielskim najgłośniéj witanym bywa. Wyspiarze nie szczędzą mu swoich hip, hip, hourreh! Powiadają téż, że statki, wracające teraz z Meksyku, niebawem otrzymać mają rozkaz udania się na Bałtyk. O tém podobno mówiono na śniadaniu, daném przedwczoraj samym tylko wojskowym u jenerała Fleury. Nie potrzebuję mówić, że daję wiadomość tę z wszelkiém zastrzeżeniem. W obec tego wszystkiego rząd petersburgski w ministeryalnym dzienniku Siewiernaja Poczta uroczyście zaprzecza wieściom o mniemaném ścisłém złączeniu się Prus i Rosyi. Zapewne czeka on tylko na wybuch wojny na Zachodzie, by wzniecić zaburzenia między Chrześcianami tureckimi i wkroczyć na terytoryum sułtana. Ze Stambułu dochodzą tu ogólne, ale bardzo niepokojące wieści.

Bardzo wiele mówią o małych, lekkich, przenośnych armatach, z któremi piechota francuzka obiecuje sobie z łatwością dać radę iglicówkom pruskim. Mają to być małe śmigownice, niosące o 1800 kroków i mogące dać za pomocą korby do 50 strzałów na minutę.

Między krawcami paryskimi wciąż toczy się spór zacięty. Majstrowie przyrzekli podnieść o 10 pct. płacę robotnikom, ci jednak na to nie przystali, nie odstępując od żądania 40 pct. W skutek tego dzisiaj na zamkniętych drzwiach i okiennicach wszystkich głównych magazynów krawieckich porozlepiane kartki z napisem: Fermé pour cause de grève des ouvriers tailleurs.

Paryż, 20 kwietnia.

△ W ciągu dni ostatnich nic nowego nie zaszło w położeniu kwestyi luksemburgskiéj. Nie ma pewnych wiadomości co do stanowiska mocarstw, które miały przedstawić propozycye do zgody, nie ma stanowczych wskazówek, że propozycye, jakie uczynione będą, zostaną odrzucone przez tę lub ową stronę. Pod temi względami same tylko domysły, które zresztą także nie wpadły na żaden tór nowy. Jednakże, pomimo tego wszystkiego, widoczny niepokój owładnął sfery, które najbardziéj do pokoju wzdychają. Giełda nadzwyczaj draźliwą się stała na wszelkie pogłoski alarmujące, chociażby w nich nie było wiele do prawdy podobieństwa. Tak na przykład przedwczoraj przerażały ją pogłoski, że pojednawcze przedstawienia Anglii w Berlinie źle przyjętemi zostały. Wczoraj pogłoski te jeszcze daléj poszły; ponowiła się wieść o przesłaném z Paryża do Berlina ultimatum, chociaż, jak wiadomo, nie ma bezpośrednich układów między Francyą a Prusami; mówiono również o rozkazie, powołującym rezerwy, tymczasem, jak się pokazuje, o podobnym kroku jeszcze nie myślano.

Stan podobnie naprężonego oczekiwania, jak w chwili obecnéj, nadzwyczaj szkodliwy dla wszelkich operacyi handlowych i przemysłowych, jeszcze zapewne przeciągnie się czas jakiś; nigdy bowiem dyplomacya nie wypuszczała prędko z rąk swoich sprawy, do któréj załatwienia przystąpiła. Oczekują tu powszechnie, że decyzya mocarstw, podpisanych na traktatach z r. 1839, wypadnie w ogóle po myśli Francyi, t. j. że roszczenia Prus do trzymania załogi w twierdzy luksemburgskiéj nie zostaną uwzględnione. Jeżeliby tak było rzeczywiście, tedy niewątpliwie punkt wyjścia dla Francyi zostałby znacznie ułatwionym, lecz czyżby to już było rozstrzygnięciem kwestyi? Z drugiéj zaś strony nie łatwo przychodzi wierzyć, ażeby Rosya przechyliła się na stronę opinii mniéj lub więcéj sprzyjającéj Francyi. Nieprzychylny dla tego mocarstwa ton dzienników rosyjskich nie wiele na to rachować pozwala. Jedne z nich, jak Journal de St. Petersbourg n. p., dziwią się złośliwie, skąd Francya uważać może za ubliżenie sobie, że król holenderski dla dogodzenia Prusom, cofa się od rozpoczętych układów, kiedy sam przecież cesarski rząd oświadczył, iż zwycięztwa Prus wcale go nie zaniepokoiły. Inne, poruszając żywiéj niż kiedykolwiek kwestyą wschodnią, radzą korzystać z wojny, mogącéj na Zachodzie wybuchnąć. Inne wreszcie z zawziętością zrzucają na rząd francuski odpowiedzialność za niepokój, którym świat cały napełnia. Słowem, opinia, będąca w Rosyi zawsze odbiciem usposobień, jakie u góry panują, nie tai się wcale z nieżyczliwością dla Francyi. Z tych więc względów trudno podzielać zdanie dzienników francuskich co do życzliwego jakoby dla Francyi stanowiska Rosyi.

Chociażby zaś i tak było, to w kwestyi, gdzie stronami interesowanemi są tak potężne mocarstwa jak Francya i Niemcy, znaczenie pośredników neutralnych wcale nie wielkie. Bardzo więc naturalnie, że Francya, mniéj dowierzając areopagowi, stara się zabezpieczyć sobie sprzymierzeńców, którzyby jéj w żadnym przypadku nie odstąpili. Pod tym względem jednak nic nie masz stanowczego, chociaż wskazówki na ogół są pomyślne. Zapewniają, że książę Grammont przybył do Paryża na wyraźne żądanie dworu wiedeńskiego, który napierany o przymierze przez Prusy i Bawaryą, a skłaniając się raczéj ku stronie francuskiéj, jeżliby ściśléj neutralności zachować nie mógł, życzy sobie dokładnego i wszechstronnego porozumienia się na przypadek możliwych ewentualności. Tego rodzaju względy spowodowały podróż ks. Gramont, który dopiero po świętach odjedzie do Wiednia. Stósunki z Włochami téż na dobréj są drodze. Monitor z życzliwością odzywa się o nowém ministerstwie, co bardzo jest naturalném, zważywszy, iż p. Rattazzi był zawsze przedstawicielem przymierza z Francyą. P. Campello, minister spraw zagranicznych, był wprawdzie ministrem w Rzymie za czasów Mazziniego, ale jest spokrewniony z domem Bonapartych, co w znacznym stopniu gładzi jego przeszłość. Zresztą sama geneza nowego ministerstwa wywołaną została sprawą przymierza francuskiego. Stanowisko bowiem barona Ricasolego stało się niemożebném w obec układów, jakie pod tym względem król, pomijając go, zawiązał z dworem tuileryjskim. Rattazzi, który sprawie téj obcym nie był, powołany został do utworzenia nowego ministerstwa. Odjazd hr. Walewskiego do Florencyi może jeszcze bardziéj związek ten wzmocnić i ustalić. Słowem, stósunki Francyi z Austryą i Włochami, jeżli nie całkiém zadowalniające, tedy przynajmniéj na dobréj są drodze.

Powtarzają tu ciągle, że kwestya pokoju i wojny zależy od usposobień, jakie przeważą w Berlinie. Samo to jednak powtarzanie świadczy wyraźnie, że od postawionych żądań cofać się nie chcą. Do tych zaś należy przedewszystkiém, ażeby Prusy opuściły Luksemburg, pozostawiając swobodę działania wielkiemu księciu. Pod tym jedynie warunkiem przystaćby mogła opinia tutejsza na zrzeczenie się zajęcia twierdzy przez Francyą. Tymczasem z Berlina nie masz wcale uspakajających wiadomości. W mowie króla Wilhelma przy zamknięciu sejmu Rzeszy północno-niemieckiéj nie widzą tu wcale objawu pojednawczych uczuć, nie ma tam nawet wzmianki o nich. Mowa królewska zrobiła tu przedewszystkiém wrażenie manifestu o utworzeniu cesarstwa niemieckiego, któremu nic nie braknie oprócz tytułu. Szczególnie przykro uderzył tu frazes: „Niemcy w stanie są bronić swego prawa i godności“, a bardziéj jeszcze wzmianka o objawie uczuć narodowych sejmu, odnosząca się widocznie do interpelacyi p. Bennigsena. Przy takiéj tendencyi zwykłe frazesa o pokojowych usposobieniach nikogo nie zadowolniły. Nieobecność pana Benedetti na ostatniém posiedzeniu sejmu niemieckiego nie przeszła tu bez zwrócenia uwagi. Słowa, wyrzeczone przez p. Simsona przy złożeniu protestacyi i mandatów posłów polskich, słusznie a jednogłośnie ocenione tu zostały przez opinią publiczną. Sądzą tu, że „historya“ według pojmowania hr. Bismarcka i p. Simsona nie ma nic wspólnego z tą, jaka istnieje w sumieniu i poczuciu całego cywilizowanego świata, ta zaś, według wyrażenia Patrie, i nad rozbiorem Polski nie przeszła jeszcze do porządku dziennego.

W oczekiwaniu dalszych następstw rząd holenderski, otrzymawszy kredyt potrzebny na reorganizacyą armii i marynarki, nie chce mieć nic wspólnego z Luksemburgiem. Przybyły do Paryża p. Tornaco ma misyą zastąpienia w roli reprezentanta Luksemburga p. Lightenveld, który zawsze pozostanie przedstawicielem Holandyi. Król belgijski przedwczoraj opuścił Paryż po bardzo długiéj rozmowie z cesarzem; uda się on wprost do Berlina.

Rozstrzygnęły się wreszcie długie wahania co do nominacyi wiceprezesa ciała prawodawczego. Nietylko pan Gouin, ale i p. Jerôme David został mianowany, będzie więc trzech wiceprezesów. Ostatnia nominacya nie wiele daje otuchy tym, co wielką przyszłość obiecywali zapowiedzianym przez cesarza reformom. Komisya do rozpatrzenia projektu do prawa o dziennikarstwie najlepszym tego dowodem, nie mianowała ona dotąd swego sprawozdawcy. Dwóch jest kandydatów: jeden pan Matthieu, o którego znakomitym wniosku, ażeby każdy artykuł polemiczny przedstawiany był dniem przed wydrukowaniem w prefekturze policyi, jużem wam doniósł; drugim jest p. Busson-Billault, nie wiele się różniący od swego współzawodnika w zapatrywaniu się na wolność prasy. P. Emil Girardin i drukarz Liberté skazani zostali znowu, pierwszy na zapłacenie jeszcze raz 5000 a drugi 100 franków sztrofu, obok kosztów sądowych. Pan Peyral, redaktor dziennika Avenir National, nie z wielką zapewne otuchą stanie przed sądem poprawczym we środę po świętach.

Od rana dnia wczorajszego na wszystkich ważniejszych wystawach krawieckich czytać można napis: „zamknięte z powodu zmowy czeladników.“ Czeladnicy na ogólném zgromadzeniu, ośmieleni oświadczeniem komitetu, iż będzie w możności wypłacania bezżennym po półtora a żonatym po dwa i pół franki zapomogi dziennéj, odrzucili propozycyą majstrów, którzy zgadzali się na powiększenie płacy o 10 pct. Czeladnicy nie chcieli odstąpić od żądanych 20 pct. Takim sposobem przyszło do zamknięcia zakładów krawieckich w Paryżu, z czego nie omieszkają zapewne korzystać krawcy londyńscy i brukselscy, którzy przyczynili się nie mało do zwiększenia oporu czeladników tutejszych. Chłopcy fryzyerscy znowu oświadczyli majstrom niezadowolenie swoje; nowa ztąd może wyniknąć zmowa. W ogóle w klasach robotniczych wielki ruch panuje z powodu drożyzny. Patryotyczny zapał przeciw Prusom tylko na tém zyskuje. Jeden z literatów tutejszych, p. Assolant, umieścił w Liberté list, donoszący o przygotowanych we wszystkich 20 okręgach Paryża petycyach w celu uzyskania pozwolenia dla zwołania, oczywiście pod gołém niebem, ogólnego zgromadzenia robotników, celem roztrząśnięcia interesów Francyi w obec Luksemburga i Niemiec. Jeżli zaś wojna uznana będzie za konieczną, tedy dalszy ciąg rozpraw zajmą projekta uzbrojenia narodu bez zamykania go do koszar. Myśli podobne, rzucane w ruchliwą ludność robotniczą, zaelekryzowaną przez walkę z przedsiębiorcami, zaprowadzić mogą daléj, niż wnioskodawcy sobie życzą, lub przynajmniéj daléj, niż oświadczają.

PRUSY.

* Berlin, 22 kwietnia. Kwestya luksemburgska jest jeszcze zawsze na porządku dziennym. Każdy się pyta, co z niéj wyniknie — wojna, czy pokój. Odpowiedź bardzo trudna. Tak, jak rzeczy dziś stoją, zapewne nie tylko my biedni dziennikarze na zapytanie to nie bylibyśmy w stanie odpowiedzieć kategorycznie, ale nawet hr. Bismarck i p. de Moustier sami nie wiedzą dotąd, czy kwestya luksemburgska sprowadzi wojnę i to wojnę europejską, czy téż załatwioną będzie na drodze pokojowéj. Faktycznych wiadomości w pomienionéj sprawie, któreby jakie pewne wskazówki dawały, nie otrzymano tu w tych dniach żadnych, prócz telegramów pokojowych, nadeszłych w Wielką Sobotę a znanych już naszym czytelnikom. Zaprzeczać jednakże nie można, że stósunki pomiędzy Prusami a Francyą bardzo są naprężone. Kwestya luksemburgska napsuła już dużo krwi tak dziennikarstwu pruskiemu, jak i francuskiemu, lubo organa prasy tak francuskiéj, jak i pruskiéj zgadzają się w tém, że kwestya bieżąca załatwioną jeszcze być może na drodze pokojowéj. Telegraficzne biuro Wolffa zaręcza autentycznie, że Prusy nie zbroją się, lubo zkądinąd wiadomą jest, również autentycznie, że wszystko do mobilizacyi jest przygotowaném. Utrzymują tu, że wczoraj i dziś telegrafy tak były zajęte depeszami urzędowemi, iż prywatne telegramy znacznie się spóźniały. Podczas kiedy gazety tutejsze przeczą wiadomości, jakoby się Prusy zbroiły, twierdzą one, że Francya przysposabia wszystko do wojny, czemu zresztą niektóre dzienniki francuskie bynajmniéj nie przeczą. I tak Patrie przyznaje po prostu, że Francya się zbroi i wiele ma jeszcze do uczynienia, ażeby się zrównała pod względem organizacyi wojskowéj z Prusami, i że Francya, zanim zrównanie to nastąpi, nie może nic stanowczego przedsięwziąść. Inne paryskie dzienniki nie życzą sobie wojny, lecz wszystkie bez wyjątku zgadzają się w tém, iż Prusacy opuścić powinni fortecę Luksemburg. Więcéj drażliwszemi okazują się niektóre gazety tutejsze. I tak np. znany organ feodalnych, Kr. Ztg, pisząc o zatargach pomiędzy Francyą a Prusami, powiada: „Rząd Francyi powinien przedewszystkiém uwzględnić, że Prusy więcéj prawa posiadają do fortecy luksemburgskiéj, niż Francya. A co się tyczy naszéj godności, nie mamy wprawdzie zwyczaju z nią codzień publicznie się chełpić, lecz sądzimy, że cesarzowi Francuzów nie powinnoby być obcém, że, jeżeli wedle tamtejszych dzienników „„spadkobierca wielkiego Napoleona nie powinien pozwolić ubliżyć godności Francyi,““ to również, słowo w słowo, i „„wnuk Fryderyka Wielkiego nie zapomni o honorze swego kraju.““ Prosimy przeto usilnie, ażeby tam nieco spokojniéj sprawy te rozbierano i roztrząsano. Że rezonowania panów Girardin i towarzyszów nas nie zatworzą, nie potrzebujemy wypowiadać; lecz powaga Francyi nie zostanie przez to wcale podniesiona.“ Mimo takich przechwałek uważa pomieniona gazeta sytuacyą obecną za groźną. Donosi, że Francya się zbroi na gwałt, że oficerowie francuscy objeżdżają niemieckie kraje nadreńskie, zdejmując plany fortec i ważniejszych punktów strategicznych, że w Ehrenbreitstein przytrzymano oficera, który się oddawał podobnemu niedozwolonemu zatrudnieniu itd. Różne téż dziś robią kombinacye pod względem ugrupowania się mocarstw w razie wybuchu wojny. Chodzi tu przedewszystkiém o Austryą. Pewną zdaje się być, że pomiędzy Prusami a Rosyą panuje „entente cordiale;“ podczas kiedyby Prusy z bronią w ręku dobijały się o hegemonią w Europie środkowo-zachodniéj, Rosyaby starała się urzeczywistnić dawne swe zamiary na Wschodzie, — zabór Carogrodu. Z Francyą w takim razie, wnosząc ze składu świeżo utworzonego gabinetu włoskiego, połączyłyby się Włochy, a wedle niezupełnie pewnych dotąd wiadomości i państwa skandynawskie, jak Szwecya, Norwegia i Dania. Jasném jest, że przy podobném ugrupowaniu mocarstw europejskich zdeklarowanie się Austryi wielką miałoby wagę; od przechylenia się tego mocarstwa na jedną lub drugą stronę, rzecby można, zawisło rozstrzygnienie kwestyi spornych na korzyść jednéj lub drugiéj strony. P. Beust zatém, jak się zdaje, jest po drugi raz w krótkim czasie panem sytuacyi. W fałdach jego płaszcza spoczywa pokój lub wojna. Tak przynajmniéj z dzisiejszych danych sądzić należy. Być może, że już jutro położenie polityczne się zmieni, gdyż w podobnych czasach jedna minuta może zadać kłam wszelkim kombinacyom. Organ ministerstwa pruskiego Nordd. Allg. Ztg uważa pokojowe załatwienie kwestyi luksemburgskiéj za bardzo prawdopodobne.

Prócz kwestyi, o któréjśmy się dość obszernie rozpisali, Berlin jest zajęty najwięcéj ślubem hr. Flandryi, brata króla Belgów, z księżniczką Hohenzollern, który się w tych dniach tu ma odbyć. Na pomienioną uroczystość zjeżdżają już jutro król Belgów, księstwo Hohenzollern, książę i księżna koburgsko-gotajscy itd. Oficerów służbowych dla pomienionych gości już wyznaczono.

Uważają powszechnie, że misya bawarskiego radzcy ministeryalnego hr. Tauffkirchen do Wiednia miała na celu większe zbliżenie Austryi do rządu pruskiego. Hr. Tauffkirchen miał prócz togo polecenie, jak niektóre gazety twierdzą, uzyskać w Wiedniu pozwolenie na wcielenie do Związku północno-niemieckiego całego w. księstwa Hesko-Darmsztadzkiego, co, jak wiadomo, sprzeciwia się stypulacyom w traktacie pragskim oznaczonym.

Były namiestnik Królestwa Polskiego, margrabia Wielopolski, umarł w tych dniach po długiéj i ciężkiéj chorobie w Dreźnie. Tak przynajmniéj donoszą tutejsze gazety.

Organ rządowy Nordd. Allg. Ztg zaprzecza wiadomości, jakoby wybory do parlamentu północno-niemieckiego już w lecie odbyć się miały a parlament otwarty w wrześniu.

Sejm pruski zwołany został na dzień 29 bm. (Zobacz Wiadomości Urzędowe.)

W Hanowerskiém wytoczono, jak wiadomo, w mieście Celle, 114 osobom proces o zakłócenie spokoju publicznego. W tych dniach zapadł na nich wyrok: 31 uwolniono całkiém, 54 uznano winnymi zakłócenia spokoju publicznego, 29 winnymi dopuszczenia się gwałtów, odnośnie kradzieży. Naczelnicy otrzymali sześć lat domu karnego, mniéj skompromitowani więzienie, niektórzy tylko kilka dni zamknięcia.

W mieście obiega pogłoska, że hr. Bismarck nie wyjechał do Pomeranii, lecz że się udał do Petersburga.

ROSYA.

— Birżewija Wiedomosti donoszą, że budżet państwa za rok 1867 będzie ogłoszony w końcu bieżącego tygodnia. Jak słychać budżet wykazuje deficytu 15 mil. rs., który będzie pokryty z wpływów z pożyczki ostatniéj angielsko-holenderskiéj. Na budowę dróg żelaznych przeznaczono 25 mil. rs. z wewnętrznéj 5% pożyczki. Zmniejszenie wydatków ma miejsce tylko w ministerstwie marynarki, dochody wzrastają znacznie, tak z podatków bezpośrednich w skutek powiększenia podatku pogłównego jak i z bezpośrednich, ale za to powiększył się także i wydatek na procenta z długu państwa. W roku 1866 wydatek wynosił $68^3/_5$ mil., w r. 1867 przybędzie 5 mil. rs.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 20 kwietnia. Mimo pokojowych znowu wieści, które telegraf na wszystkie rozniósł strony, polityczne koła tutejsze nie malują sobie obecnéj sytuacyi bynajmniéj w różowych kolorach. A i Wiener Abendpost nie radzi optymistycznym oddawać się złudzeniom. W ogóle góruje tu przekonanie, że, choćby i dyplomatyczne rokowania w sprawie luksemburgskiéj rzeczywiście jak najpomyślniejszy zapowiadały obrot, — załatwienie kwestyi luksemburgskiéj nie jest jeszcze bynajmniéj ukojeniem wzajemnéj pomiędzy Francyą a Prusami niechęci, która prędzéj czy późniéj krwawe sprowadzić musi zatargi. Tu w dyplomatycznéj odwłoce upatrują jedynie mądry wybieg polityki cesarza Napoleona, który jeszcze chwilki potrzebuje czasu, by armią swoją dostatnio we wszystkie zaopatrzyć potrzeby.

Co do stanowiska, jakie Austrya dziś w obec francusko-pruskiego sporu zajmuje, zaręczają tu w sferach urzędowych, że trzymając się zasady neutralności, nie wyrzekła się Austrya bynajmniéj chętnego pośrednictwa i że z własnéj inicyatywy poczyniła już kroki tak w Paryżu jak w Berlinie, aby do pokojowego załatwienia wszczętego sporu odpowiednie wynaleść podstawy. Jakie tu ztąd do dwóch powaśnionych gabinetów przesłano propozycye: o tém milczy prasa urzędowa i półurzędowa. Tymczasem Kölnische Ztg dowiaduje się, że baron Beust proponuje, aby w. księstwo Luksemburgskie wcielić wraz z fortecą do Belgii a w zamian za ten nabytek odstąpić ma Belgia ów tak ważny pod strategicznym względem a w historyi ostatnich wojen często wspominany, na południe miasta Namur położony kąt, który rzeki Sambre i Moza tworzą, a nad którym twierdza Marienburg panuje. Kölnische Ztg nie ma żadnéj wiadomości, jakiego projekt ten w Paryżu doznał przyjęcia, ale w Berlinie odpowiedział podobno hr. Bismarck, że król Wilhelm wcale pod tym względem oświadczyć się nie może, dopóki nie zasięgnie opinii reszty mocarstw, które traktaty z r 1839 podpisały. „Tu w Wiedniu“ dodaje Kölnische Zeitung, „uważają tę odpowiedź pruską jako zupełną odmowę.“

O celach przyjazdu hr. Tauffkirchen do Wiednia, wysłanego, jak wiadomo, przez króla bawarskiego do Berlina w nadzwyczajnéj misyi, wiele tu w dyplomatycznych kołach mówią. Rzecz to już znana, że w Berlinie traktował wysłannik bawarski względem przystąpienia państw połu-

Inne znakomite przywileje i swobody, mianowicie i zna[illegible] ale kto niszczył [illegible]

dniowo-niemieckich do północno-niemieckiéj Rzeszy, tu zaś w Wiedniu chodzio zawarcie przymierza odporno-zaczepnego pomiędzy Austryą a zjednoczonemi pod egidą Prus Niemcami. Cel pierwszy powiódł się podobno w Berlinie nadspodziewanie szczęśliwie i gładko. Ale tu w Wiedniu zdaje się żadnéj nie ulegać wątpliwości, że baron Beust do żadnych zobowiązań nie dał się nakłonić, ile że południowo-niemiecki hrabia za austryacką pomoc w wojnie francuzko-niemieckiéj nie umiał odpowiednich dla Austryi zapewnić korzyści. Tém mniéj mógł pan Beust stanowczą pod tym względem powziąść decyzyą, ile że i księcia Grammont spodziewają się tu z Paryża z podobnemi propozycyami, na których rzeczywistą dla Austryi wartość gabinet tutejszy bardzo podobno liczy. Zresztą i tu zbroją się nieznacznie i o blizkiém postawieniu korpusu obserwacyjnego nad zagrożoną granicą głośno już mówią.

Pogłoski o wstąpieniu Herbsta do gabinetu znowu przycichły. Podobno ów koryfeusz niemieckiego centralizmu odmówił przyjęcia ministeryalnéj teki z powodu, że nie może się zgodzić na dualistyczną politykę barona Beusta. Organa centralistów tymczasem znowu się przymilają Czechom. Neue freie Presse wzywa ich, aby wespół z Niemcami wzięli udział w obradach reichsratu i wystąpili wspólnie z osobnym projektem naprzeciw wiadomemu elaboratowi węgierskiemu o sprawach wspólnych. Po mowie Riegera w sejmie czeskim, tak pod tym względem wyraźnéj, śmieszném jest prawie żądanie Niemców. Z drugiéj strony zasługuje na uwagę ogłoszenie całéj mowy Riegera w Debatte, znanym niemieckim organie Węgrów. Dotychczas tylko najważniejsze mowy Deaka spotykał ten zaszczyt. Zdawaćby się powinno, że i z tamtéj strony Litawy pojmują potrzebę uwzględnienia życzeń i żądań wszystkich narodowości, berłu rakuzkiemu podległych.

Tenże dziennik poświęca wstępny artykuł uwagom nad słynną odpowiedzią Simsona na uczynione w imieniu deputowanych polskich w sejmie północno-niemieckim oświadczenie posła Kantaka. „Niech się Polacy pocieszą“ mówi Debatte, „i niech spokojnie spoglądają w przyszłość. Akt, który na nich spełniono, musi z czasem pomścić się sam na sobie. W polityce każdy błąd nawet przybiera olbrzymie rozmiary ciężkiego grzechu... Niech Polacy będą spokojnymi. Uważamy za zbyteczne wzywać ich, by nie upadli na duchu, by nie tracili wiary w lepszą przyszłość.... W gorzkiéj szkole życia nauczyli się wytrwałości i choć wiele ucierpieli, żadna ziemska potęga nie była dość silną, by im wydrzeć nadzieję.“ Gazeta Narodowa dodaje ze swéj strony, że Debatte się nie myli, jeżeli przypuszcza, że Polacy nie stracą ducha z powodu, że tam wołają ku nim: vae victis! „P. Simson powiedział wprawdzie“, mówi Gaz. Nar., „że historya nad protestem deputowanych polskich przejdzie do porządku dziennego, ale na szczęście tam, gdzie się układa ów porządek dzienny, p. Simson ani nikt jemu podobny nie jest prezydentem.“

FRANCYA.

* **Paryż**, 17 kwietnia. Lubo do téj chwili żaden fakt, któremuby stanowczą przypisać można doniosłość, zaznaczyć się nie da w przebiegu zachodów dyplomacyi wyszukującéj podstaw do wzajemnego porozumienia się stron powaśnionych, dziś jednakże po kilku chwilach spokojniejszego wyczekiwania, opinia publiczna znowu przeważnie do pesymistycznych skłania się widoków. Mowa króla pruskiego, któréj tu wojownicze przypisują znaczenie, nowego dodała żywiołu panującemu tu przeciw Prusom wzburzeniu. Pełno znowu obiega wieści, zapowiadających bezowocność dyplomatycznych rokowań. Ponieważ jednakże pomiędzy Francyą a Prusami urzędowe nie toczą się negocyacye, wszystkie więc pogłoski o rezultacie zabiegów trzech mocarstw pośredniczących polegają jedynie na domysłach. Tyle tylko dotychczas zdaje się pewna, że Anglia przedłożyła już w Paryżu i Berlinie projekt pojednawczy, który w Berlinie podobno nie doznał dobrego przyjęcia; o propozycyach Austryi i o ich przyjęciu czy odrzuceniu żadnéj nie ma pewności. Rosya, jak się zdaje, wcale się jeszcze nie oświadczyła. Dzisiejsza La France pisze, że od czasu ostatniéj mowy hr. Bismarcka Prusy żadnym dyplomatycznym dokumentem nie dały poznać dalszych swoich zamiarów. „Wolno nam wierzyć,“ mówi daléj organ półurzędowy, „że jeszcze nie wszystkie nadzieje zgody stracone i że przyjazne pośrednictwo Europy nie napotka na żądania, do spełnienia niepodobne. Jeżeli Prusy zrzekną się Luksemburga, uczynią to nie dla tego, że Francys tego żąda, ale dla tego, że traktaty obecnie zostały rozdarte. Jeżeliby mimo krzątania się, pośredniczących mocarstw wojna wybuchnąć miała, należałoby sądzić, że w Berlinie z równą uporczywością chcą wojny, jak jéj gdzieindziéj wszędzie zapobiedz usiłują.“ Równocześnie zaprzecza La France podanéj przez Mémorial diplomatique wiadomości, że Prusy żadną miarą z Luksemburga się nie cofną.

W przedłużeniu pobytu księcia Grammont w Paryżu w téj właśnie porze, kiedy posłowie mocarstw ani na chwilę posad swoich opuszczać nie zwykli, dosyć wyraźną tu upatrują wskazówkę, że alians austro-francuski jest przedmiotem gorliwych pomiędzy obu gabinetami konferencyi. Mémorial diplomatique niepłonną ma nadzieję, że rokowania te do pożądanego dla obu mocarstw doprowadzą rezultatu. „Gabinet Wiedeński,“ pisze organ ambasady austryackiéj, „lubo zajmuje stanowisko stósownie do obecnego położenia jak najoglédniejsze, zdaje się być zdecydowanym do unikania wszystkiego, coby przyszłe jego postanowienia krępować mogło na korzyść Prus; gabinet tuileryjski ze swojéj strony wcale się z tém nie tai, jak wielkie do ewentualnego współdziałania Austryi przywięzuje znaczenie. Sądzimy, że baron Beust osobiście i nader życzliwie się wyraził o zamierzonych w tym celu konferencyach.“ La France, wspominając o tém oświadczeniu austryackiego organu, dodaje że Mémorial diplomatique zwykle dobrze jest poinformowany w sprawach polityki austryackiéj. La Presse uważa przymierze pomiędzy Francyą, Austryą i Włochami jako nieulegające już wątpliwości. Dziś miał książę Grammont długą naradę z ministrem Stanu, p. Rouher.

Jenerał Govone już tu przybył.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 17 kwietnia. Wiadomo, że na przedwczorajszém posiedzeniu izby deputowanych p. Ferraris interpelował rząd pomiędzy innemi względem powodów ostatniego przesilenia ministeryalnego. Prezes gabinetu odmówił na zapytanie to odpowiedzi. Wyręcza go austryacki dziennik Vaterland, zamieszczając ciekawe pod tym względem szczegóły w korespondencyi florenckiéj. Korespondent tak pisze: „Już w kilka dni po zebraniu się nowéj izby nadeszły tu z Paryża ważne depesze, mające na celu utorowanie drogi do zawarcia przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Francyą a Włochami. Napomkniemy tu, że już na kilka tygodni przedtém bez wiedzy Ricasolego i za pośrednictwem pruskiego posła przy dworze włoskim, barona de Mallaret, tworzyła się pomiędzy Ludwikiem Napoleonem a Wiktorem Emanuelem poufna korespondencya, dotycząca zawarcia tego sojuszu. Pierwszą o takiém przymierzu wzmiankę, uczynioną przez posła francuskiego, odrzucił prezes ministerstwa włoskiego stanowczo. Dnia 2 bm. nadeszły do tutejszego ministerstwa nowe depesze, w których gabinet paryzki nalega usilnie o zawarcie aliansu. Z początku opierał się baron Ricasoli téj propozycyi z największą stanowczością; skoro jednakże w ciągu dłuższéj rozmowy z królem powziął przekonanie, że Wiktor Emanuel już się ku planom Ludwika Napoleona skłania, podał się dnia 3 bm., porozumiawszy się poprzednio ze swymi kolegami, wraz z całym gabinetem do dymisyi. Król przyjął dymisyą niebawem i polecił jenerałowi Menabrea czyli właściwio Rattazzemu, świadomemu zupełnie planów króla, utworzenie nowego gabinetu.“ Zgodnie z tą korespondencyą pisze i wiedeńska Neue freie Presse, żarliwa dotąd zwolenniczka austro-pruskiego przymierza, że zabiegi cesarza Napoleona, mające na celu utworzenie antipruskiéj koalicyi, lepszego we Florencyi doznały powodzenia, aniżeli dotąd w Austryi; że Ricasoli upadł jedynie dla tego, iż słuchać nie chciał o aliansie z Francyą, i że dla dzisiejszego prezesa ministerstwa włoskiego urzeczywistnienie zadania, które nań przypadło, tj. idea przymierza z Francyą główną była zachętą do podjęcia się trudnego nader dzieła utworzenia gabinetu, któryby i myśl jego popierał i dla większości izby był pożądanym.

Wobec podobnych i zkąd inąd powtarzających się doniesień wyznaje i Kölnische Zeitung z żalem, że Włochy, — ów tak wierny a tak dogodny sprzymierzeniec Prus w ostatniéj wojnie — od chwili upadku Ricasolego przeniewierzyły się Prusom.

„Od dość dawnego już czasu,“ pisze poważny dziennik nadreński, „mieliśmy wskazówki, że rząd włoski zapomniał o względach wdzięczności, należnéj, jak nam powiedzieć wolno, Prusom, lubo w równéj mierze i my pamiętamy, jak ważną dla Prus ta okoliczność, że Włochy zatrudniały austryacką armią nad Padem i nawet przez odstąpienie Wenecyi nie dały się odwieść od dotrzymania przyjętych względem Prus zobowiązań. Niech nam wolno będzie przypomnieć ową gwałtowną mowę, którą jenerał Lamarmora miał do swych wyborców przeciw Bismarckowi. Niech nam wolno będzie przytoczyć zupełną zmianę kierunku dziennika Italia, którego założycielem było ministerstwo Ricasolego, a którego celem była obrona zagranicznéj polityki Włoch w obec Europy. Od sześciu tygodni i dawniéj jeszcze występował dziennik ten codziennie przeciw Prusom, których przewaga i duma, jak mówił, już jest nieznośną. Temi dniami posunęła się Italia tak daleko, że ogłosiła mniemany list króla Wilhelma, na dowód, że król pruski już pominął wszelkie względy umiarkowania i że sobie boską przypisuje misyą, upoważniającą go do dawania Niemcom i Europie praw i rozkazów. Nie podaliśmy tego listu już z téj prostéj przyczyny, bo jego autentyczność niczem nie poręczona, i nie możemy téż wdawać się w rozbiór znaczenia, jakie mu Italia przypisuje.

„Słowem, nie możemy już liczyć na wierną przyjaźń Włoch w jakiejkolwiek wojnie, musimy raczéj pogodzić się z myślą ujrzenia ich po stronie naszych wrogów, chyba że niezbyt przyjazne dla Francyi usposobienie włoskiego narodu wstrzyma Ratazzego na obranéj drodze. Włochy zdają się zbliżać do Austryi i nic pewniejszego nad to, że skoro tylko pierwsze zagrzmi działo, Austrya zrzuci maskę, zostawiając Prusom do wyboru: czy chcą postradać zabytki zeszłorocznéj wojny, czy téż Austryą ujrzeć w szeregach swych wrogów. Mówią wprawdzie: „„Wiele nieprzyjaciół — wiele zaszczytu!““ Ale cały świat obruszyć przeciwko sobie — to zaiste nie było dotąd polityki ideałem! Nie pojmujemy więc, czemu rząd pruski, nie wykonawszy dotąd postanowień artykułu V traktatu pragskiego, gwałtem tego chcieć się zdaje, aby i Dania, Szwecya i Norwegia przyłączyły się do naszych wrogów.“

Co do nowego ministra spraw zagranicznych hr. Campello, przypomnieć należy, że jest spowinowacony z rodziną Bonapartych o tyle, iż syn jego ma wnuczkę księcia Canino za żonę.

ANGLIA.

* **Londyn**, 18 kwietnia. Spór z Hiszpanią zdaje się być bliskim załatwienia. Przynajmniéj co do statku „Queen Victoria“ nie ulega wątpliwości, że Hiszpania przystaje na żądania angielskiego gabinetu o tyle, iż zabranie pomienionego okrętu uznaje za nieprawne. Times widzi już w tém oświadczeniu rządu hiszpańskiego pewną rękojmią pojednania, lubo lord Stanley wymagał nie tylko wydania statku wraz z ładunkiem, ale i wynagrodzenia dla kapitana i załogi, oraz i formalnego przeproszenia, a co do tych ostatnich punktów jeszcze gabinet królowéj Izabelli oświadczenia stanowczego nie przesłał. Prócz tego pozostaje jeszcze sprawa okrętu „Tornado“ do załatwienia.

O przebiegu układów pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosyą donoszą tu z Nowego Jorku, że pierwszą myśl téj transakcyi podał gabinet waszyngtoński, ofiarując Rosyi za jéj amerykańskie posiadłości 7 miljonów dolarów. Rosyjski poseł doniósł o téj propozycyi telegrafem cesarzowi, który przesłał odpowiedź odmowną. Rząd Stanów Zjednoczonych postąpił jeszcze o ¼ miliona i ofiarował gotową zaraz zapłatę, a Rosya przystała na takie warunki. Spisano niebawem ugodę a nazajutrz (30 marca) przedłożono ją prezydentowi, po południu senatowi, który zebrał się do powzięcia uchwały dnia 1 kwietnia i ugodę potwierdził. W jednym z paragrafów wstępnych powiedziano, że głównym celem téj ugody jest utrwalenie przyjaznych stósunków pomiędzy Rosyą a Stanami Zjednoczonemi.

Telegramy.

Monachium, 21 kwietnia. Przesłaną ztąd do dziennika Nürnberger Correspondent wiadomość telegraficzną, że zawarto traktat względem połączenia się Bawaryi ze Związkiem północno niemieckim, uważają tu w dobrze poinformowanych kołach za nieuzasadnioną.

Monachium, 22 kwietnia. Dodatek nadzwyczajny do Bayersche Zeitung donosi urzędownie, że podana przez gazety wiadomość, jakoby Bawarya była się połączyła ze Związkiem północno niemieckim na mocy traktatu, zupełnie jest fałszywą. Równocześnie zaprzecza dziennik rzeczony wieści, o zmobilizowaniu wojska bawarskiego.

Wiedeń, 20 kwietnia. Wiener Zeitung ogłasza w części swéj urzędowéj patent, powołujący reichsrat na dzień 28 maja. — Po złożeniu przez bar. Wüllerstorfa ministerstwa handlu poruczono jego kierunek ministrowi skarbu bar. Becke.

Paryż, 21 kwietnia. Dnia 19 nadeszła tu odpowiedź Austryi na depeszę francuską. Austrya poleca Prusom opuszczenie Luksemburga i cesyą kraju na rzecz Belgii, która za to odstąpić ma Francyi pas kraju na południe miasto Namur. Wczoraj nadeszła odpowiedź angielska; poleca ona opuszczenie fortecy i dowolne ze strony w. księcia rozporządzenie krajem.

Bukareszt, 20 kwietnia. Dzisiaj urodziny księcia i rocznica plebiscytu powołującego go na tron rumuński. Książę przyjmował życzenia wszystkich władz rządowych i ciała dyplomatycznego. Gdy się udawał do kościoła metropolitalnego, zebrana publiczność przyjęła go głośnemi okrzykami. Książę rozkazał, by sumę, przeznaczoną na oświetlenie gmachów publicznych, rozdano między ubogich.

Londyn, 22 kwietnia. Wedle doniesienia urzędowego wydaje Hiszpania okręt Quoen Victoria wraz z ładunkiem a straty wynadgradza właścicielowi. Oficerowie, winni konfiskaty okrętu, będą ukarani.

Paryż, 23 kwietnia Wczorajszy Monitor wieczorny donosi, że książę Napoleon po krótkim pobycie w stolicy wrócił do Prangins. — Książę Grammont wyjechał z powrotem do Wiednia. — Patrie dowiaduje się, że wielkie mocarstwa prawie równocześnie przesłały do Berlina swoje opinie w kwestyi luksemburgskiéj. — Etendard ogłasza okólnik ministra wojny do dowódzców wojsk, wykazujący potrzebę skompletowania kadrów wszystkich korpusów celem wydoskonalenia rezerw, które chwilowo udają się do zakładów; oficerowie i podoficerowie, którym udzielono sześciomiesięczne urlopy, winni się stawić do pułków do 30 b. m. Większa część wracających z Meksyku korpusów zostanie, jak się zdaje, rozpuszczoną.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]
Berlin, dnia 23 kwietnia.

Powietrze i zmiennie.

	Ceny na wiosnę.
Giełda ziemiopłodów: ospale.	
Pszenica	80½
Żyto	58¾
Okowita	16⅛
Giełda walorów: panicznie.	Kurs.
Listy zastawne poznańskie nowe	84½
Listy rentowe „	85
Amerykańska 6 % pożyczka	73½
Akcye kolei żelaznéj Króla-Ludwika	73⅝
Rosyjskie banknoty	77¾
Polskie listy zastawne	52
Rosyjska pożyczka premiowa stara	85½
„ „ „ nowa	80½

Wiadomości miejscowe i potoczne.

* **Poznań**, 23 kwietnia. **Święta wielkanocne** minęły podobnie, jak w latach zeszłych. Wiele familii wyjechało na wieś, inne, pozostałe tu, dzieliły się jajkiem święconém z krewnymi, przyjaciołmi i bliższymi znajomymi, zapraszając się wzajemnie na święcone. Niektóre domy miały nawet stół otwarty dla wszystkich, którzy z tego korzystać chcieli. P. hr. Działyńska i w tym roku nie odstąpiła od przyjętego u siebie zwyczaju, darząc święconem wielu ubogich; również i Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz uszanował zwyczaj przodków naszych, zaprosiwszy w pierwsze święto licznych gości. — Mówiąc o świętach wielkanocnych, dodać musimy, że podobnie jak przed wojną włoską w roku 1859, tak i w tym roku różne krążyły po mieście alarmujące wieści o mobilizacyi, bliskim wybuchu kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Prusami a Francyą itd. Utrzymywano, że w pierwsze święto nadeszły z Berlina liczne depesze telegraficzne do naczelników władz tutejszych tak wojskowych, jak i cywilnych. Ile jest prawdy w owych pogłoskach, trudno dziś przesądzać; że horyzont polityczny jest zachmurzony, przeczyć nie można.

— * Najprzewielebniejszy ksiądz **Arcybiskup** ma wizytować, jak donosi Pos. Ztg., w przyszłym miesiącu dekanaty obornicki i wałecki, następnie odwiedzi biskupa chełmińskiego, księdza Marwicza, a powróciwszy na swą stolicę arcybiskupią, uda się niebawem do Rzymu.

— * **Urząd penitencyarza** przy tutejszym kościele archikatedralnym objął w miejsce JM. księdza Pędzińskiego, który, jak wiadomo, został administratorem tutejszéj parafii św. Marcińskiéj, ksiądz Kłoniecki, zatrudniony dotąd przy zakładzie wychowawczym JM. księdza Koźmiana.

— * Kalendarz. Jutro, w środę dnia 24 kwietnia, Jerzego męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 minut 50, zachód o godzinie 7 minut 9. Ostatnia kwadra księżyca dnia 27 b. m. o godzinie 3 minut 9 przed południem.

(N.) **Z Bukowskiego**, 19 kwietnia. Towarzystwo pożyczkowe dla przemysłowców powiatu bukowskiego uorganizowało się nareszcie, a jak to i w ostatnim numerze Dziennika wyczytaliśmy, zasiada komitet co poniedziałek w pomieszkaniu p. Gertycha w Wielkiéjwsi pod Bukiem. Na walne posiedzenie, odbyte w dniu 1 t. m. w Buku, zjechali się członkowie dość licznie, a i nowych członków wpisało się przeszło 30, tak, iż liczba wszystkich członków wynosi obecnie przeszło 80, a spodziewamy się, że jeszcze nie będzie otatnią. Najgłówniejszym przedmiotem, będącym na porządku dziennym, było płacenie wstępnego i składek przez członków. Wszyscy też obecni złożyli chętnie, każdy według możności, przypadającą składkę, a byli i tacy, co złożyli przepisaną statutami składkę ryczałtowo w ilości 20 tal., w skutek czego wpłynęło do kasy przeszło 100 tal. Nie wielka to wprawdzie kwota, lecz któreż z podobnych spółek miało przy swém zawiązku zaraz tysiące do dyspozycyi, a przecie dziś mamy takie, co po kilku latach swego istnienia rozporządzają już kapitałami setków tysięcy. Mamy zaś tę niezłomną nadzieję, że dobrodzieje, którzy naszą kasę na początek swemi datkami wesprzeć przyrzekli, otworzą teraz swoje szczodrobliwe dłonie i zyznym deszczem zwilżą spragniony i twardy jeszcze spód kasy, aby tém bujniéj konary swoje rozkładać i na wszystkie strony obfite owoce rodzić mogła. Byłoby jednak niegrzecznie z naszéj strony, gdybyśmy trwałe istnienie Towarzystwa tylko na wsparciach dobrodziejów opierać chcieli. Czy to bowiem małe pieniędzy pleśnieje jeszcze bezużytecznie po niepozornych chatach wiejskich? Znany jest niejednemu dobrobyt naszych kmiotków w niektérych okolicach. I tak czytamy w jednéj korespondencyi z powiatu naszego, że w ręku 20 gospodarzy pewnéj wioski znajduje się gotowy kapitał, wynoszący około 6000 tal. Jestto rzeczywiście stósunkowo dość wielki kapitał; a ileż to podobnych wiosek nie naliczylibyśmy w powiecie naszym? Gdyby więc kapitały te zostały tylko wydobyte z ich ciemnych kryjówek i złożone w kasie Towarzystwa, to nie mało przyczyniłyby się do jego rozwoju i przyniosłyby przecie jakąś korzyść. A niechby tylko ludzie, mający jakowe zaufanie u swych wiejskich sąsiadów, zajęli się szczerze tą sprawą, to nie wątpię, aby im miało się nie udać nakłonić niejednego z takich Krezusów do ulokowania swych pieniędzy w kasie Towarzystwa. Były bowiem przypadki, że chłopi bojąc się złodzieja lub ognia, składali swój oszczędzony grosz u Jeyków, i to nietylko bez procentu lub jakowego wynagrodzenia, ale jeszcze z wielką prożbą, aby Jcyki pieniądze na schowanie tylko przyjąć chcieli. Naturalnie, że Jcyki się nie wzbraniali, lecz z największą chęcią podejmowali się mozołu przechowywania pieniędzy, co i naszych dobroduszných chłopków bardzo cieszyło. Jestto fakt, który nam posyć jasno wykazuje nietylko potrzebę spółki pożyczkowéj z kasą oszczędności, ale i łatwość skłonienia chłopków do złożenia w niéj oszczędzonych pieniędzy, tém bardziéj jeżeli obok pewności wystawi im się materyalne korzyści z takiego ulokowania płynące. A byłby nareszcie czas, iżbyśmy więcéj o sobie pamiętali i ile możności czynnie występowali przeciwko panoszeniu się naszym tak ciężko zapracowanym groszem innych, nam nieprzyjaznych żywiołów. Po przykłady nie potrzebowalibyśmy zbyt daleko sięgać.

Wspomnąć mi jeszcze wypada, że na odbytém posiedzeniu ani jeden członek z O nie był obecny, co nas mocno zadziwiło. Nie sądzimy jednak, aby to miało pochodzić z niechęci i tuszymy sobie, iż, pomimo swéj nieobecności na posiedzeniu wszyscy członkowie z należytości statutami przepisanych w wyznaczonym przez komitet czasie uiszczą się. Boć niepodobna przypuścić, aby swą nieobecnością wystąpienie z Towarzystwa zakonstatować chcieli. Przy tém pozwolimy sobie zrobić uwagę, na którą nas powyższa okoliczność naprowadza. Większa część dotychczasowych członków Towarzystwa nie czytuje żadnych pism czasowych i ztąd, mimo rozmaitych ogłoszeń komitetu przez Dziennik Pozn., może zawsze zostawać w niewiadomości i obowiązków swych dla tego nie dopełniać.

Byłoby więc bardzo chwalebnie, gdyby który z inteligentniejszych członków, wyczytawszy jaką odezwę komitetu w Dzienniku Pozn, zechciał o niéj zawiadomić także członków nie czytających.

Również byłoby w interesie spółki nie małéj wagi i to, gdyby szanowny komitet zechciał poprosić w odleglejszych miejscach mężów zaufanie, którzyby w razie niestawienia się członków na posiedzenia, zająć się chcieli odebraniem składek od nich i przesłaniem takowych do kasy Towarzystwa. Usunęłaby się przez to niejedna trudność, wynikająca dla członków z płacenia składek wprost do kasy.

Niniejsze Towarzystwo pożyczkowe zawiązaném zostało na cały powiat bukowski, tymczasem są jeszcze okolice w powiecie, które dotychczas niemają żadnéj reprezentacyi w Spółce. Myślę więc, że powziąwszy z tych kilku wierszy wiadomość o chwilowém stanie Towarzystwa nie pozostaną i te okolice za innemi, lecz podążą, aby wspólnemi siłami radzić nad dobrem ogółu. Niepodobna przecież, aby tylko w tym jednym zakątku powiatu mieli się znajdować ludzie, których dobro narodu obchodzi. Pamiętajmy zaś, że tylko siłą coś zdziałać potrafimy. Dziś nam się na nikogo oglądać nie należy; a jeżeli sami o sobie radzić nie będziemy — zginiemy. Skoro zaś działalność Towarzystwa należycie rozwinąć się będzie mogła, nie wątpię, aby Zarząd nie miał obmyślić środków, ułatwiających znoszenie się z komitetem.

W życiu powszedniém nic u nas takiego nie zaszło, coby mogło publiczność bliżéj zainteresować. Wszystko u nas po staremu. Zewsząd słychać tylko narzekania na ciągłe deszcze i zimna, które nie przestają ani na chwilę trapić rólników. Wszędzie pełno wody, role miejscami zupełnie zalane, a drogi tak rozmokły, że nawet próżnym wozom trudno je przebyć; po sklepach zaś mamy formalne łazienki i pomimo, że się woda ciągle wylewa, nie ma jednak znaku, aby ubywała. A i doły z perkami nie zostały ochronione od tego natrętnego żywiołu. To téż nie rzadko zdarzy się widzieć ludzi zajętych łowieniem ziemniaków z wody, aby je uratować przed zupełném zepsuciem. Wszystko to nie wróży jak najlepszéj przyszłości, a między ludem wielka trwoga przed ciężkiemi czasami.

(β) **Z Międzychodzkiego**, 16 kwietnia. Szkoła katolicka w Kwilczu miała w roku b. to szczęście powitać i oglądać w murach swoich przy egzaminie publicznym, dnia 13 m. b, dziedziców majętności tutejszéj państwa hr. Kwileckich. Przybywszy na umówioną godzinę o 11 z rana do szkoły, przysłuchiwali się z zajęciem wszystkim przedmiotom naukowym, co dzieci do tém lepszych odpowiedzi zachęcało. Po odśpiewaniu następnie kilku pieśni tak kościelnych jak i innych szkólnych, i po odmówieniu zwyczajnéj modlitwy, nastąpiło rozdzielanie nagród pomiędzy młodzież szkólną za pilność i dobre obyczaje, nagród, składających się z użytecznych książek treści religijnéj, z tabic, zeszytów, rysików i t. d. P. hr. Kwilecka własnoręcznie doręczała każdemu z dzieci dlań przeznaczony upominek.

Dobrzeby było, gdyby wszystkie panie polskie w dziedzicznych swoich wsiach podobnie postępować chciały, pomnąc na ważność dobrego wychowania przyszłego pokolenia.

(β.) **Trzemeszno**, 20 kwietnia. W poniedziałek, dnia 15 kwietnia rb. odbył się w tutejszéj król. szkole symultannéj dla chłopców popis publiczny, z którym zakład ten zamknął rok szkólny, pierwszy w czasie istnienia swego. Wrażenie, jakie na słuchaczach zrobił, było tego rodzaju, że inteligencya miasowicie z przyjemnością kolegium nauczycielskiemu wynurzyła za usilne i widoczne prace szczere swoje podziękowanie. Podług programu, który właśnie mam pod ręką, było przy końcu roku szkólnego 98 uczniów, a z tych 26 protestantów, 44 katolików i 28 żydów. Mała to wprawdzie liczba, ale przy tak pocieszających rezultatach — mamy niepłonną nadzieję, że publiczność chętnie dzieci swe zakładowi temu powierzy a przez to przyczyni się do rychłego rozszerzenia go.

— * **Cholera i ospa.** Czytamy w warszawskiéj Gazecie Lekarskiéj, w 3 posz., 37 t Archiwu Virchowa, znajduje się zajmujące spostrzeżenie Dr. H. Otto z Buckau po Magdeburgiem, uczynione nad cholerą. Autor zestawiwszy panujące od 1830 r. epidemie cholery, dostrzegł że każdy jéj wybuch był poprzedzony epidemią ospy i że natężenie epidemii cholerycznéj było w prostym stósunku do epidemii ospowéj. Tak się dziać miało i obecnie. W Buckau, przedmieściu Magdeburga, liczącém 8000 ludności, epidemia ospy trwała od grudnia 1865 r. do lipca 1866 r. Zachorowało na nią 200 osób, z których 35 umarło. Następnie we wrześniu 1866 r. pojawił się pierwszy wypadek cholery. Do 10 października zapadło na nią 550 osób, z tych 160 umarło. Za zaraźliwością cholery, zdaniem autora, silnie przemawia ta okoliczność, że choroba najwięcéj się srożyła w familiach osób cholerą dotkniętych, szczególniéj zaś zmarłych na tę chorobę. Kiedy na cholerę zachorowywała jedna z osób należących do familii, sypiającéj w jedném łóżku, to cholera ta nie oszczędzała ani jednéj z reszty osób. Często także zapadały na nią osoby stykające się z uległemi epidemii. Z osób, które przed epidemią cholery przebyły ospę naturalną, wietrzną lub były rewakcynowane, żadna nie zachorowała na cholerę, pomimo, że otaczające je osoby ulegały téj chorobie, a nawet umierały na nią. Fakt ten jest tém ważniejszy, że stwierdzony został na 500 osobach, którym podczas ostatniéj epidemii ospowéj powtórnie ospa zaszczepiana została jako środek zapobiegający. Dr. Otto wyprowadza ztąd następujące wnioski: 1) że pomiędzy ospą i cholerą musi istnieć jakiś bliższy związek, na poparcie którego może być użyty i ten fakt, że u wyzdrawiających po cholerze spostrzegł ospę wietrzną, i 2) że szczepienie krowianki jest najpewniejszym środkiem zapobiegającym od cholery. Co się tyczy szczepienia roztworu kwasyi, w celu ochraniania od cholery, to dr. Otto uważa takowe za bezskuteczne.

Wiadomości literackie.

— * Nr. 16 **Ziemianina** wyszedł wczoraj i zawiera: Sejmik gospodarczy w Toruniu dnia 15 stycznia 1867 roku. II. — M. Jackowski. — Co glisty robią na powierzchni ziemi naszéj i zkąd pochodzi u nas wyrażenie: ziemia kwitnie. K. Karśnicki. — O wiosennem podbieraniu miodu i wosku. (Z ryciną). Kazimierz Krasicki.

Przybyli do Poznania dnia 23 kwietnia.

BAZAR. Rekowska z Koszut, Mańkowski z Rudek, Niegolewska z Morownicy, Kubicki z Dobrojewa.
POD CZARNYM ORŁEM. Unteutsch i Czekaski z Wrocławia, Störing z Zielonki, Nesemann z Hammer.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Löbbecke z Wrocławia, Reiche z Berlina, Szymanowski z Drezdenka, Dietrich z Szląska, Hansen z Zgorzelicy, Buschbeck z Gdańska.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pilet i Berger z Magdeburga, Seidel, Simon, Speier i Haselow z Berlina, Lüttgen z Królewca, Jürst, Gäbel, Wolfframsdorf z żoną i Leeden z żoną z Berlina, Gäbel z Nordhausen, Gäbel z Pleszewa, Berger z Wrocławia, Fordemann z żoną, Heindrich z familią, Fischer i panna Exs z Burga, Pilet z żoną z Merseburga, pani Henschke z Wschowy, Gäbel z Koźmina, Iffland z Markowic, Less z Strzałkowa.
TILSNERA HOTEL GARNI. Hruzek z Krakowa, Dr. Sebek z Śremu, Misch i Hellmich z Berlina, Eppelit z Popowa, Glanz z Oleszna, Müdke z Falkenhausen
KEILERA HOTEL. Schwerzer z Wrocławia, Zikkel z Leszna, Borchert z Pniew. Lippmann z Wronek, Tändler z Rogoźna, Kuttner z Wrześni, Zolke z Nowegomiasta, Kraft z Międzyrzecza, Angerev z Berlina, Ephraim z Neudam.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 135 król. loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 20,000 tal. na nr. 30,537.
1 główna wygrana 15,000 tal. na nr. 54,700.
3 wygrane po 10,000 tal. na nra 9610. 33,191 i 68,348.
3 wygrane po 2000 tal. na nra 3164. 65,426 i 85,549.
40 wygranych po 1000 tal. na nra 1251. 2192. 2709. 3391. 7071. 9560. 9965. 10,910. 12,672. 16,803. 17,727. 21,183. 23,212. 28,240. 30,098. 30,332. 31,664. 42,764. 43,499. 44,505. 46,657. 51,678. 52,465. 52,485. 54,976. 57,865. 59,824. 60,501. 63,561. 66,863. 68,264. 69,830. 72,580. 73,344. 75,321. 78,482. 85,829. 88,069. 88,559 i 90,158.
58 wygranych po 500 tal. na nra 3638. 7767. 8761. 9075. 11,596. 12,372. 12,858. 13,247. 14,105. 18,736. 28,105. 33,602. 34,495. 35,888. 36,875. 40,886. 44,374. 46,572. 49,719. 50,064. 50,820. 53,609. 53,744. 58,834. 63,161. 63,170. 63,938. 64,891. 65,657. 65,837. 66,071. 66,262. 67,078. 67,736. 68,389. 68,885. 69,630. 70,927. 71,020. 71,218. 73,491. 74,080. 79,831. 80,909. 81,434. 81,878. 82,070. 84,095. 84,156. 85,235. 85,971. 86,297. 86,636. 88,469. 88,893. 89,656. 90,894 i 93,404.
68 wygranych po 200 tal. na nra 588. 951. 980. 1545. 1598. 5391. 5718. 6463. 6765. 7461. 9416. 9655. 12,123. 12,367. 13,428. 14,692. 18,057. 18,526. 19,012. 24,226. 29,084. 32,196. 32,762. 34,584. 34,626. 37,552. 38,824. 39,092. 41,173. 42,569. 44,581. 45,051. 47,696. 49,249. 49,389. 49,741. 51,261. 51,836. 55,042. 55,476. 56,895. 57,250. 59,297. 59,316. 60,645. 60,745. 63,727. 64,150. 65,099. 67,161. 68,334. 69,152. 69,955. 71,586. 74,649. 74,981. 76,866. 77,886. 77,992. 82,381. 84,419. 85,240. 86,102. 88,834. 90,913. 91,460. 91,661 i 92,165.

Berlin, 20 kwietnia 1867.
Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Gdańsk, 20 kwietnia. W pierwszéj połowie tygodnia mieliśmy ciągłe deszcze, od czwartku zaś ciepłą i piękną pogodę.

W Anglii transakcye zbożowe znów się polepszyły. Przy nader małym dowozie ceny pszenicy krajowéj podniosły się w początku tygodnia na wszystkich znaczniejszych placach o 1 do 2 szyl. na kwarterze i polepszenie to utrzymało się do końca tygodnia. Pokup ożywiony, bo zasoby składowe w całym Królestwie dość szczupłe; 1 kwietnia r. b. były bowiem o 3 miliony hektol. pszenicy i 32,000 worków mąki mniejsze niż 1 kwietnia 1866 r. Prócz tego Francya eksportowała w zeszłym roku do Anglii przeszło 5 milionów hektol., których w tym roku nietylko odstąpić nie może, lecz nadto konkuruje z Anglią w zakupach na zagranicznych targach zbożowych. Pszenica importowana miała dobry odbyt i ułacono ją chętnie o 1 szyl. na kwarterze

drożéj jak w zeszłym tygodniu, bo dowozy z Czarnego i Azowskiego morza mniéj liczne a wiele okrętów zostaje we Włoszech lub Marsylii. — Jęczmień i owies 1 szyl. droższy.

We Francyi rólnicy narzekają na dżdżystą pogodę. Eksport mąki z Nantes i Caen i innych placów do Anglii, również potrzeby konsumcyi dały nowy impuls transakcyom zbożowym, i ceny pszenicy podniosły się na wszystkich niemal placach o 70 cent. do 1 fr. 25 cent. na hektol. w przeciągu tygodnia. Ceny owsa wzmacniają się, żyto więcéj żądane.

Na naszym placu pokup dobry; pszenica piękna była szczególniéj żądaną i podniosła się w cenie do 15 guld. na łaszcie. Pomimo rozpoczętego spławu wystawa na giełdzie mała, bo większa część ładunków znajduje się jeszcze na przeróbce, z któréj z powodu nagłéj ulewy zejść nie mogą. Towar średni i podrzędny mniéj był żądany, płacono go jednak o 5 do 10 guld. drożéj jak w zeszłym tygodniu. Ceny żyta o 6 guld. na łaszcie podniosły się.

Sprzedano w ciągu zeszłego tygodnia pszenicy szefli 96,000, żyta 9800, jęczmienia 1200, grochu 300), owsa 600.

Płacono za szefel berliński 85 funt. celnych:

	funt. lut.		funt. lut.		tal. sgr. fen.			tal. sgr. fen.
Pszenicy białéj	83	24	do 86	13	3 15 —	do		3 23 4
„ szklistéj	83	24	„ 87	22	3 16 8	„		3 23 4
„ pstréj	81	25	„ 83	24	3 10 —	„		3 15 —
„ ordynarnéj	75	9	„ 80	16	2 10 —	„		3 1 8
Żyta					2 1 8	„		2 6 8
Jęczmienia					1 16 8	„		1 20 —
Owsa					1 1 8	„		1 5 —
Grochu					1 25 —	„		2 1 8

Kursa zamian: Londyn 6. 22. Hamburg 151. Amsterdam 143 Warszawa 77.

Aleksander Makowski i Sp.

— * **Handel Francyi w 1867 r.** Z tylko co ogłoszonego raportu o ruchu handlowym Francyi w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku uważamy, że nadzwyczajne powiększenie tak wywozu jako i przywozu w roku zeszłym we wszystkich państwach Europy, oprócz Niemiec, w których z powodu wojny zmniejszony był przez kilka miesięcy, nagle wstrzymał się z bieżącym rokiem, przynajmniéj co do Francyi. Chociaż zmniejszenie teraźniejsze wewnętrznego handlu Francyi da się objaśnić przyczynami dwojakiego rodzaju, to jest ekonomicznemi i politycznemi, w każdym razie zasługuje na uwagę ta okoliczność, że handel po wojnie daleko mniéj jest świetny, niżeli do czasu wojny i przez ciąg jéj trwania.

Przedstawiamy tu tablicę porównawczą wywozu i przywozu, w milionach franków.

Przywóz.

Rok	1867,	1866,	1865.
Przedmiotów zbytkowych	97,6.	64,4.	64,8.
Produktów przemysłowych	299,2.	309,3.	254,8.
Wyrobów fabrycznych	48,3.	33,5.	26,6.
Innych towarów	21,1.	20,3.	14,8.
Ogólna suma przywozowa w towarach	4666,2.	427,5.	361,0.
w metal. szlach.	174,1.	139,9.	115,2.

Z tego zestawienia widać, że dowóz zwiększył się pod względem dwóch kategoryi, o których powiększenie najmniéj dbać należy, lecz za to zmniejszył się co do przedmiotów niezbędnych dla przemysłu.

Wywóz.

Rok	1867,	1866,	1865.
Wyrobów fabrycznych	283,3.	317,2	225,9.
Płody ziemskie i towary suszone	186,7.	237,3.	143,5.
Innych towarów	13,7	15.5.	11.0.
Ogólna suma wywozu w towarach	480,7	570,0	384.
w metalach	29,2	84,4.	68,1.

Wywóz więc zmniejszył się co do wszystkich artykułów.

Zmniejszenie się wywozu produktów ziemskich po części da się wytłómaczyć nieurodzajem, trudniéj zaś objaśnić przyczynę ubytku wywozu brzęczących metalów w bryłach i monecie (dwadzieścia milionów w styczniu i dziewięć milionów w lutym).

Zachodzi kwestya, czém pokryją dowóz zboża i pożyczki tak już zawarte jak zawrzeć się mające na giełdzie paryskiéj.

Zmniejszenie wywozu towarów fabrycznych łatwo się daje tłómaczyć niepewnym stanem politycznym i znacznemi zapasami towarów, znajdującemi się za granicą.

W końcu dodać musimy, że i dochód z podatków wewnętrznych zmniejszył się w ciągu dwóch pierwszych miesięcy r. b. o 10 milionów franków.

— * **Mąka.** Berlin, 20 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 5½—¼ tal., nr 0 i 1 5⅚—4⅚ tal., mąka rżana nr 0 4½—¼ tal.. nr 0 i 1 4⅛—3¹¹/₁₂ tal. płac. za centn. bez akcyzy.

Poznań, 23 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 4 tal. 22 sgr. 2 fen. do 5 tal. mąka rżana nr 0 i 1 3 tal. 22 sgr. 6 fen. do 3 tal. 27 sgr., 6 fen. płac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 23 kwietnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% 85 żąd. Pozn. listy rent. 85 płac. Pozn. akcye banku p ow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. prow. żąd.— Pozn. 5% oblig. pow. — żąd. Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. Pozn. 4½% obl. pow. — żądano. Bank. polsk. 78½ żąd.

Żyto: na wiosnę 56, na kwiec. 56, na kw.-maj 55, na maj.-czerwiec 53⅝, na czerwiec-lipiec 53⅛, lipiec-sierp. 53¾ tal. płacono.

Okowita: (z beczką), na kwiecień 15⅝, na maj 15⅝, na czerwiec 16⅛, lipiec 16⅓, sierpień 16⅞, na wrzesień 16¾ tal. płacono.

Giełda berlińska, 20 kwietnia.

Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo pomyślne a nawet ożywione, zaczem wszystkie prawie kursa były wyższe w porównaniu do kursów ostatniego dnia giełdy. Nie zadługo jednakże osłabiło się toż usposobienie mianowicie na wieść o mobilizacyi dwóch korpusów a kursa znów się znacznie zniżyły.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa (4½⅔%) 95¼ żd. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 99¾ płc., Obl. pstwa (3½) 80 płacono. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 117 płc.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 73¾ pł. dto (4%) 81 płac., dto (4½) 88¾ płacn., Pozn. nowe (4%) 84½ żąd. **Listy rent.** Pozn. (4%) 85 płac., Prusk. (4%) 8⁻ żąd.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 43 żądano. Poż. narod. (5%) 50½ płac., Losy z roku 1854 (4%) 55 płacono. Losy kred. z r. 1858 60 płac., Losy z r. 1860 (5%) 60-58-59 płac. Losy z r. 1864 (5%) 36½ płc. Poż. w sr. z roku 1864 (5%) 55 płac. Ros. pożyc. prem. z r. 1864 (5%) 87½ płacn., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 58 płac, Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 88½ żąd., dto cząstki po 300 złp. (4%) 90 płacn., Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 50 płac. Włosk. poż. (5%) 45-½-4¼ pł. Amer. poż. (6%) 75¾ płc. **Akcye kol żel.:** Kol.-mind. 127—25 płac. Gal.-Kar.-Ludw. 74¼ płac. Austr. franc. 96—3 płacn. Warsz.-wied. 53½ pł. **Banki ltd.** Austr.-créd. mob. 61—59 pł **Pozn. prow. 95 żąd.** Szląsk. stow-bank. (4%) 111 ząd. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płac. Hansem. (4½%) 96 żąd. Henckel (4½%) — pł. **Obl.-hip.** szl. stow. bank. (½%) 100¼ ząd., Meining. (4½%) 93½ **żąd.**

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr pruski 113⅔ płac., Idr. 111½ płc., suweryny 6. 22¾ płac., nap. 5. 12½ płacn., półimper. 5. 17 płc., doll. 1. 12¼ płac., Zagr. bankn. 99⅞, żąd., Austr.-banknoty 76 płac., Ros. banknoty 78 pł. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 75—91 tal. biało pstra polska 80 tal. płac., 2000 funt. na kw.-maj 81¾ płac. ½ żąd., maj-czerwiec 81—80¾ pł. ½ żąd., czer.-lipiec 80 pł., ½ żądano, lip.-sierp. 78 płac. 77½ żąd, wrześ.-paź. 72 tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 58½ tal. płac., na wiosnę 58½—57—¼, maj-czerwiec 57—56½, czer.-lipiec 57—56¼, lip.-sier. 55—54½, wrzes.-paźdz. 53¾—53 tal. sprzed. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 44 — 52 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 29 32½ tal., saski i czeski 31½—32 tal. płac, na wiosnę 31 żąd. 30¾ płac., maj-czer. 31— 30¾—31, czer.-lipiec 31⅛—⅜—⅛ pł., lip sierp. 31 nom., wrz.paźdz. 28tal. płac. Groch: 2250 funt do gotowania i na paszę 53—66 tal., na paszę 56 tal. płac. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu bez beczki 11 tal. płac., w końcu 11 tal. żąd., na bieżący miesiąc, kw.-maj i maj-czerw. 11—10¹¹/₁₂, wrz.-paźdz. 11¹³/₂₄—½ płacono, paźd.-listop. 11⅝, list.-grudz. 11¾ tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 13⅛ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 17¹/₂₄ tal. płac, na bieżący mies. i na kw.-maj 16¾—¹¹/₂₄—½ płac, maj-czerw. 16⁹/₂₄—1/12 płc. i żąd., ½ płac., czerw.-lipiec 17⅛—1/12 płc i żąd., 17 płac., lip.-sierp. 17½—½ płc. i żąd., 5/12 płac. sierp.-wrześ. 17¹⁹/₂₄ płacono i żądano, ⅔ płac., wrz.-paźd. 17½ tal. nom.

Giełda wrocławska, 20 kwietnia.

Koniczyna czerwona, bardzo spokojnie; poślednia 12—13 tal., średnia 14—15 tal., piękna 16—17 tal., bardzo piękna 18—18¼ tal. Koniczyna biała, nie żądana; poślednia 17—20 tal., średnia 21—23 tal., piękna 25—26 tal., bardzo piękna 27—28 tal. Żyto: 2000 funtow. po cenach wyższych sprzedawane, wypow. 4000 cent.; na kw. 56—5/12 płac., na kw.-maj 55½—¼—½ płac. 56 żąd, na maj-czerw. 55½, czerw.-lip. 55 płac., lip.-sierp. 53 żąd., wrzes.-paźdz. 49½ tal. pł. Pszenica na kwiec. 79 tal. żąd. Jęczmień: na kwiec. 52½ tal. żąd. Owies: na kw. i kw.-maj 47 tal. pł. Rzep: na kwiecień 93 tal. żądano. Olej rzepiowy ceny niższe; w miejscu 10½ tal. żąd., na kw.-maj 10¼ żąd. ⅛ pł., maj-czerw. 10¼—5/24 płac. i żąd, sierp.-wrzes. 11¹/₁₂ żąd, wrzesień-paźdz. 11¹/₁₂ pł. 11¼ tal. żąd. Okowita: ceny zniżają się, wypow. 5000 kw.; w miejscu 16½ tal. żądano, 16⅓ tal. płac., na kw., kw.-maj i maj-czerwiec 16⅝—¼—⅓ płac. i żąd., czerwiec-lipiec 16¾ żąd., lipiec-sierp. 17 tal. płac.

Łubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 40—44 srg., niebies. 40—44 srg.

Na targu:

	piękna. sgr.	śred. sgr	pośle.d sgr.	
Pszenica biała	99—102	97	92—95	na szefel
„ żółta	99—101	97	93—95	
Żyto	——73	72	— 71	
Jęczmień	57—59	55	50—53	
Owies	37—38	36	— 35	
Groch	68—70	66	58—63	
Rzep	202 192 170 sgr.			za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy	192 180 160 „			
„ latowy	162 152 142 „			

Giełda szczecińska, 20 kwietnia.

Pszenica: ceny mało zmienione; w miejscu 85 funt. żółta 86—92 tal., pośledna 80—85 tal., 83—85 funt. żółta na wiosnę 90¹,—91—90¾ płac., maj-czer. 87½ płac. 88 żąd., czerw.-lip. 87 płac. i żąd., lip.-sierp. 86 płac, wrzes.-paźdz. 80 tal. Żyto, w początku ceny niższe, następnie podnoszą się, w końcu słabsze; 2000 funt. w miejscu 56—58½ tal., na wiosnę 56—57 płac. 56¾ żąd., maj-czerw. i czerw.-lip. 55—56¼—56 płac., wrz.-paźdz. 55½ tal. pł. i ż. Jęczmień z łęgu nad Od. 70 funt. 49 tal. płac. Owies w miejscu 50 funt. 31—33 tal., 47—50 funt. na wiosnę i maj-czerw. 32¾ płac. 33 tal. żąd. Olej rzepiowy: spokojnie; w miejscu 11 tal. żąd., na kw.-maj 10⅝ płac., wrzes.-paźdz. 11½ tal. żąd. Okowita: ceny podnoszą się; w miejscu bez beczki 16⅝—⅜ tal. płac., z beczką i bez beczki razem 16½ tal płac., na wiosnę 16¼—⅓—½, maj-czer. 16½, na czerw.-lipiec 16⅔ płac., na lipiec-sierp. 16⅝ płac. 17 talarów żądano.

Zapowiedziano 50 węcpli pszenicy, 50 węcpli owsa, 50 kw. okowity.

Giełda warszawska, 19 kwietnia.

Listy zastaw. 100 rubl. 77.50 płac — Oblig. skarb. (rs. 100) — żąd. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. — płac. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. 56½, płac. — Nowa poż. ros. z r. 1864 prem. (5%) 109 płac. — Listy likw. (4%) 56.33 płac — żądano.

Berlin, 22 kwietnia. **Kursa wozorajszego i dzisiejszego obrotu prywatnego.** Dnia 21 kwietnia: Usposobienie było słabe, obrót wszakże wielki przy zniżających się kursach. Notujemy: Akcye kolei mind. 126—24—25, austr. akcye kredyt. 59—58¹/₄, losy z 1860 r. 59—58¾, pożycz. włoska 44—43¾, ameryk. 74⅝—½.

Dnia 22 kwietnia: Przy małym obrocie kursa małym tylko uległy zmianom, w których nie objawiła się żadna wyraźna tendencya. Notujemy: Austr. akcye kred. 59—58½ płac., losy z 1860 r. 58¾—½ płac., pożyczka włoska 43¾—½ płac., ameryk. pożyczka 74⅝—½—¾ płac. i żąd. akc. kolei kolonń mindensk. 12 — 24 — ½ płac.

Dnia 21 b. m. zakończyła życie swe po krutkiéj chorobie, **Maroyanna Nawrocka** z Rutkowskich, licząc lat 82. Pogrzeb odbędzie się dnia 23. b. m. wiecz. o 6 godz. Poznań, d. 23. kwietnia 1867. **Pogrążona w smutku rodzina.**

[2481]

Obwieszczenie.

Nieruchomość do spadku po radzcy zdrowia doktorze **Józefie Jagielskim** i małżonce jego **Amalii** z domu **Kraetzig** należąca tu w Poznaniu na przedmieściu św. Marcińskiém pod No. 134 a przy Wilhelmowskim placu pod liczbą 16 i 17 leżąca, składająca się z dwóch domostw przy froncie, tylnych zabudowań i ogrodu owocowego i jarzynnego za podwórzem, sądownie na 58,980 talarów 24 sgr. i 4 fen. otaksowana, ma być pod warunkami, które w biurze naszém III D w godzinach służbowych z rana od 9 do 1 a po południu od 4 do 6 godziny przejrzeć można, w drodze dobrowolnéj subhastacyi w terminie na

dzień 27 maja rb.

w tutejszym lokalu sądowym przed p. Fest, radzcą sądu powiatowego wyznaczonym sprzedaną, na który chęć kupna mających niniejszém się wzywa.

Poznań, d. 14 lutego 1867. [2092].

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział II.

Obwieszczenie.

Posiadłość rodzeństwa **Zachert** w Obornikach pod No. 10 położona, na 2029 tal. 23 sgr. 7 fen. oszacowana, w dobrowolnéj subhaście przez komisyą sądową w Obornikach w terminie na **dzień 6 czerwca r. b.** o godz. 4 po południu wyznaczonym sprzedaną być ma.

Taksę i warunki przejrzeć można w biórze naszém II, warunki także u garncarza Wincentego Maychrowicza w Obornikach.

Rogoźno, dnia 20 marca 1867.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział II. [1896].

Obwieszczenie.

Majętność rycerska Xiąż, w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, w powiecie śremskim położona do sukcesorów **Budziszewskich** należąca, do któréj miasto téj saméj nazwy i poboczne majętności, jako to:

a) wieś Zakrzewo,
b) „ Radoszkowo,
c) „ Xiążek, i tak nazwana
d) enklawa czyli dział w majętności Konarskiéj należą, i która około 3665 mórg areału obejmuje, ma być celem działów w terminie dnia **31 maja rb. przed południem o godz. 11** tutaj, w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych dobrowolnie subhastowana, na który to termin chęć licytować mających z tem zaprasza się nadmienieniem, że zażądana taksa landszaftowa 8 dni przed terminem, jako też warunki licytacyi już teraz w naszéj registraturze przejrzane być mogą. (1098).

Śrem, 16 lutego 1867.

Królewski sąd powiatowy, Wyd. II.

Włość w Zalesiu pod liczbą 9 położona, do Stanisława Gabryelskiego należąca, oszacowana sądownie na 8756 tal. 15 sgr. wedle aksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 6 czerwca 1867 przed południem o godz. 11éj

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Trzemeszno, 6 listopada 1866.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I. [5524]

W konkursie do majątku **Teodora Melcera,** kupca w Bydgoszczy, wyznaczony został termin do rozprawy i uchwały względem akordu na dzień

16 maja r. b. przed południem o godz. 10

przed podpisanym komisarzem w izbie instrukcyjnéj pod No. 2, o czém interesentów z tém nadmienieniem się uwiadomia, że wszystkie pretensye wierzycieli konkursowych już ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszeństwa, ani prawa hypoteki, zastawu, ani téż innego jakiego prawa wyłączającego nie domagano się, do udziału w uchwale względem akordu upoważniają.

Bydgoszcz, 17 kwietnia 1867.

Królewski sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.
Hollstein,
[2482] sędzia powiatowy.

Dnia 5 maja rb. odbędzie się na wielkiéj sali w Bazarze w Poznaniu **Walne Zebranie** Towarzystwa rólniczego małych posiadłości, zawiązanego w Górczynie.

Porządek dzienny dla tegoż Zebrania jest następujący:

1. Zagajenie przez Prezesa Towarzystwa.
2. Obór przewodniczącego dla Zebrania.
3. Sprawozdanie z pierwszego walnego zebrania odbytego w Górczynie, sprawozdanie z dotychczasowych czynności zarządu, przeczytanie i rozdzielenie ustaw.
4. Przyjęcie nowych Członków.
5. Wnioski Zarządu.
6. Wnioski Członków.

Z powyższém ogłoszeniem łączymy prośbę o liczny udział tak Członków dotąd zapisanych, jako i osób, mających zamiar przystąpienia do naszego Towarzystwa. (2488]

Lokal Koła Towarzyskiego w Gnieźnie będzie od dnia 27 bm. w hotelu Warszawskim na piętrze, w kamienicy p. Radomskiego, położonéj przy ulicy Warszawskiéj.

Dyrekcya Koła Towarzyskiego.
[2471].

Drugie wpłaty na akcye nasze uskuteczniać można w biurze Spółki Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. w Poznaniu, która również się trudni i wypłatą przypadającéj dywidendy od dotychczasowych wpłat.

Toruń, 17 kwietnia 1867.

Bank kredytowy
Donimirskiego, Kalksteina, Łyskowskiego i Sp. [2390].

Filologa skończonego, wszechstronnie wykształconego, który tymczasem życzy sobie zająć miejsce nauczyciela domowego, wskaże **X. Siwicki** w **Brzezin** pod **Pleszewem.**
[2360]

Kucharz, w dobre zaopatrzony świadectwa, może za przes aniem ich w kopii pod adresem **A. B. poste restante Poznań,** otrzymać korzystne umieszczenie od śgo Jana rb. [2431]

Urzędnik gospodarczy, nieżonaty, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca od św. Jana rb. Bliższą wiadomość udzieli na zapytania rządzca w **Pilewicach** pod **Trzebielinem.** (2153)

W wielkich dobrach jest miejsc dla **eleva gospodarczego,** gdzie? wskaże bióro informacyjne pana **Molińskiego** w Poznaniu. [2402]

Praktyczny i rzetelny **Ekonom,** czyli tak zwany **Rządzca gospodarczy,** Polak, kawaler i wolny od wojska, przywykły do samodzielnego zarządu gospodarstwém rolnem, poleca się od św. Jana r. b. szczególnie tym osobom, którzy sami takowym nie trudnią się lub trudnić się nie mogą. — Adress udzieli Expedycya Dzien. Poz. [2476]

Oberza, massyw zbudowana, z wszelkiemi dogodnościami a mianowicie stajniami, wozowniami, spichrzami, pięknym ogrodem, w samym rynku położona i pięćdziesiąt mórg ziemi dobréj oraz łąka stósowna, jest natychmiast do nabycia za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższą wiadomość udzieli na listy frankowane p. **A. Schnel** w Bninie. [2473]

Folwark preboszczowski w Pobiedziskach ma być na 12 lat plus licitando w dzierżawę wypuszczony. Termin licytacyjny odbędzie się in loco dnia 1 maja rb. Warunki dzierżawne mogą być każdego czasu u mnie przejrzane. [2405]

Pobiedziska. **X. Rudal.**

Ekonom żonaty, Polak, władający obiema językami, poszukuje od św. Jana umieszczenia. Listy franco pod adresem **J. T. poste restante Jaraozewo.** [2389]

W interesie budowli plebanii w Gieczu ustanowiono nowy termin w biórze król. radzy ziem. w Środzie na **26 b. m.** o 4 po południu, na który zwraca się uwagę pp budowniczych i polskiéj narodowości. Jest pożądana, budowlę w b. r. rozpocząć i skończyć. [2475]

Plac Wilhelmowski Nr. 4 w podwórzu na I piętrze są **3 pokoje** świeżo wytapetowane i kuchnia z wodociągami zaraz do wynajęcia.

Aukcya mebli.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę we **środę d. 24** kwietnia rb. przed południem od 9 godziny w lokalu aukcyjnym przy **Magazywonéj ul. No. 1,** meble mahoniowe i brzozowe, jako to: **Szafy do rzeczy, stoły, krzesła, kanapy, komody, łóżka, zwierciadła, szafki do bielizny, fortepiany, ubiory, pościel, sprzęty domowe i gospodarskie,** następnie

wóz koszykowy.

Rychlewski,
[2460] król. komisarz aukcyjny.

Od 18 b. m. znajduje się u mnie koń obcy (czerwono siwa klacz 5" duża, 9 do 10 lat stara), właściciel takowego może go za zapłatą wyłożonych inseratów i kosztów utrzymania odemnie odebrać. [2474]

Świeże
makuchy lniane i rzepiowe
ma znów w najlepszym towarze w zapasie
rafinerya oleju
Adolfa Ascha,
[2490] Zamkowa ul. 5.

Dom. **Nieszawa** potrzebuje **stadnika** szwajcarskiego z kantonu Schwitz, szczególniéj rasy czystéj Allgauer. Kto takowego posiada na sprzedaż niech się zgłosi do powyższego Dominium. [2404]

Uczeń może wstąpić do apteki
[2369] **G. Schubartha.**

Ucznia potrzebuje cukiernia (2489)
Albina Gruszczyńskiego.

152 Najwyżéj potwierdzona
frankfurtska lot. miejska.
Główne wygrane: fl. 200,000 w szczęśliwym razie, **1 premia flor. 100,000,** 1 po **50,000, 25 000, 20,000** itd. Ciągnienie 1 klasy: 5 i 6 czerwca. Cale losy za 3 tal 13 sgr, pół za 1 tal 22 sgr., ćwierć za 26 sgr., ósemka za 13 sgr.;
jako też **całe losy do wszystkich 6 klas** po 51 tal. 13 sgr., ½ po 25 tal. 22 sgr., ¼ po 12 tal. 26 sgr., ⅛ po 6 tal 13 sgr. [2337]

Przy nie bardzo wielkim zapasie ważną bardzo jest rzeczą, aby sobie już teraz zabezpieczyć potrzebne losy. Uprasza się przeto, aby się udawano natychmiast do domu handlowego
Saula M. W. Feuersteina
Frankfurt n. M.

Napój majowy z świeżego ziela Waldmeister zwanego poleca codziennie świeży
W. F. Meyer i Sp.
[2479] Wilhelmowski plac 2

Jean Vouris, cygarety i tureckie tytunie.
Skład jeneralny dla W. Ks. Poznańskiego [2180]
u ***M. Heymanna,***
w Poznaniu, Fryderykowska ul. 33a.
Sprzedającym z drugiéj ręki ceny fabryczne en gros. Cenniki bezpłatnie franco.

150-200 kóp pięknych
flaucy chmielowych
ma na sprzedaż Dom. ***Miączyn*** pod ***Tarnowem.***
[2401]

Machiny do prania, Machiny do maglowania, Machiny Wring, Suszadła bielizny.
Otrzymały medal Kolonia 1865, Wiedeń 1866.
Otrzymały nagrodę w Essen i Oporto (Portugalia).
Niezliczona ilość świadectw ze wszystkich okolic Niemiec. Za wykonanie wyborne przyjmuje się **gwaranoyą** Prospekta i świadectwa rozsyłają się franco
Lennep, w Prusach nadreńskich. **Jakób Hilgers.**

We wszystkich miastach Niemiec, gdzie jeszcze nie jestem reprezentowany, życzę sobie zawiązać stósunki. Oferty frankowane. [2468].

Świeżą amerykańską kukurudzę,
żyto św. Jańskie,

Krzycę latową, **pszenicę** latową, **jęczmień** rychły angielski, **owies** czarny na grunta murszate i lekkie, **owies** żółty saski, **groch** polny olbrzymi, oraz **wszelkie nasiona polne i leśne** poleca
Ludwik Kunkel,
[2433]. Wielkie Garbary 41

ERSATZMITTEL DES FISCHLEBERTHRANS
IOD-MEERRETIG - SYRUP
VON GRIMAULT & Co. APOTHEKER IN PARIS

Pomiędzy rozmaitemi środkami, jakie proponowano, by zastąpić rybny tran wątrobiany, i smakiem swoim tak wstrętny dla pacyentów, okazał się dotąd jako najskuteczniejszy i najwięcéj celowi odpowiadający **jodowany syrop chrzanowy.**

W anemicznych i skrofulicznych cierpieniach działa zawsze prawie skutecznie; nie osłabia żołądka, podnieca apetyt a dzieci mianowicie chętnie go piją. Główne części składowe tworzy sok kilku antiskorbutycznych roślin, połączonych z jodem, znajdującym się w nich w stanie rozpuszczonym. Potrzebne przy używaniu przepisy dołączają się do syropu przy sprzedaży. [6210].

Skład w Poznaniu w aptece **Eisnera.**

Une Française
munie de bonnes recommandations, désire se placer pour gouvernante. S'adresser par lettres affranchies, A. B. 8 poste restante à Kroeben. [2388]

Bukiety
z 8—10 świeżemi kameliami itd. za 1 tal. tylko poleca
[2485]. **C. Hensen,**
daw. Fleissig,
ogrodnik artystyczny i handlowy.

Lipy
piękne, mocne drzewa do obsadzenia alei sprzedają się po cenach dostępnych.
Nasiona kwiatów i warzyw
polecam w gatunkach świeżych i do kiełkowania zdatnych.
Bukiety z kwiatów
robią się każdego czasu w każdym kształ. Zamówienia zamiejscowe wykonują się punktualnie i troskliwie. Za opakowanie obliczam tylko wydatki w gotówce. Cenniki przesyłam na żądanie franco i bezpłatnie.
Wojciech Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy.
[2434]. **Poznań, ś. Wojciech.**

Nasienie buraków olbrzymich
gatunku żółtego szefel po 7½ tal. mackę po 15 sgr. sprzedaje
[125]. **C. Heinze,**
właściciel folwarku w Kłecku.

Dom. **Pomarzanki** (p. Kłecko) przedaje **owies do siewu.** [2421]

Nasiona
jak najtaniéj i pod gwarancyą zdatności do kiełkowania:
Buraki olbrzymie cent. 15 tal.,
Kapusta biała najw. funt 1⅓ tal.
Cebule funt 1½ tal.,
Ogórki funt 1 i 1½ tal,
Brukiew funt 7½ sgr.
POZNAŃ, C. Hensen,
naprz. król. Policyi. **dawniéj Fleissig,**
[2487]. ogrodnik artyst. i handlowy.

Cierpienia zaskórne i choroby skrofuliczne (wyrzuty, wrzody, próchnienie kości, gruczoły) leczy gruntownie na drodze korespondencyi **Dr. Krüger** w Berlinie,
[2101] Belle Alliance-Str. 106.
Listy po niemiecku i b po francuzku.

Swieże
wody mineralne.
Odebrawszy wody mineralne ze zdrojowisk, oddaję do dyspozycyi szanownych wody pijących ogród mój, nadmieniając zarazem, iż od dnia 1 maja rb. codziennie rano od 6 godziny świeżą serwatkę przygotowywać każę. [2482]

Limfę do szczepienia ospy bezpośrednio z krów wziętą, na jednę osobę 20 sgr. rozsyła w każdéj porze roku świeżą ***Dr. Pissin,*** lekarz prakt.
Berlin, Schiffbauerdamm 33.
[2425]

Piersiowy wyskok z ziół
z fabryki **H. Heufemanna** w **Wrocławiu,** uznany środek pomoc i ulgę przynoszący w kaszlu, chrypce i cierpieniach gardłowych, piersiowych, zaflegmieniu itd. Skład na **Poznań** u
Eugeniusza Wernera,
Wilhelmowski plac No. 5.
H. Kirsten, wdowy.
[1683] Podgórna ul. No. 14.

Olej dla skór
do konserwowania i nadania giętkości **wszystkim gatunkom** skóry, jako to trzewikom, butom, rzemieniom, uprzęży konnéj itd w butelkach po 7½ sgr. wraz z przepisem użycia poleca [1823].
Elsnera apteka.

Używany fortepian mahoniowy w dobrym stanie jest na sprzedaż w fabryce fortepianów **C. Ecke.**
Poznań, Magazynowa ulica No 1, (Plac przed Wroniecką bramą). [2486].

Publiczne podziękowanie,

Do pana **G. A. W. Mayera**
w Wrocławiu.

Od lat wielu cherowałem na znaczne **cierpienia płucowe, brak oddechu i kaszel,** które mnie tak dręczyły, że żadnéj nocy spokojnie spać nie mogłem a wszystkie użyte przeciw nim środki były bezskutecznemi. Po wypiciu jednakże ze składu pańskiego u pana Karola Müllera młod. w Hirschbergu kilku butelek znakomitego pańskiego **syropu piersiowego** cierpienie moje ustało, dla czego każdemu podobnie cierpiącemu preparat ten znakomity sumienie polecić mogę.

Dornholz p. Hirschergiem n. S.
25 maja 1866.
Moelitzer, murarz.

Składy na Poznań: [2478]
Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 1.
Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 2.
J. N. Leitgeber, W. Garbary No. 16.

Środek radykalny przeciw reumatyzmowi i co z nim połączone.
Podagra reumatyzm w nogach,
Chiragra reumatyzm w rękach,
Cephalia reumatyzm w głowie,
Lumbago reumatyzm w biodrach,
reumatyzm.

Garneczek wraz z przepisem użycia 1 tal. Listy i pieniądze franco.

Karól Püttmann,
Kolonia, Filzengraben 20.

Przedłożyć można tysiące świadectw wyleczenia.

Swiadectwo.

Maść, nazwana **środkiem radykalnym przeciw reumatyzmowi,** któréj dostać można u jedynego depozytaryusza wynalazcy p. Karóla Püttmann w Kolonii, przesłaną mi została pod zapieczętowaném zamknięciem przez p. Püttmanna do rozbioru resp. chemicznéj analizy.

Poddałem takową w méj chemicznéj pracowni dokładnemu tak jakościowemu jak ilościowemu rozbiorowi i znalazłem, że środek ten składa się z materyi czysto **wegetabilnych, organicznych i nieszkodliwych,** które dawno są już znane jako externa w reumatyzmie itd.

Co wiarogodnie zaświadczam
Wrocław w kwiet 1867. Doktor Werner, dyrektor biura politechnicznego i przysięgły chemik. [2477].

Wielki transport
Krów
z łęgu nadnoteckiego sprowadzę w czwartek dnia 25 bm. pociągiem popołudniowym do Keilera Hotelu.
[2469] **J. Klakow.**

Dolsk, dnia 28 bm.
Teatr i koncert amatorski [2470].
na cele dobroczynne w sali na Jaskółkach.

Sala Bazarowa.
W czwartek dnia 25 kwietnia 1867
wieczorem o godzinie 7½.
Wieczór kwartetowy
dany przez
florenckie stowarzysz. kwartetowe.
Program znany.
Biletow do miejsc numerowanych do siedzenia po 1 tal., do stania po 15 sgr. dostać można w handlu nadwornym muzykaliów pp.
Ed. Bote i G. Bock.
NB. Uprasza się usilnie o odebranie biletów zamówionych. [2484]

Właściciele: Dr. W. Swiderski i Mieczysław Waligórski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.